Nr 285. Kraków, 14 Grudnia — Czwartek. Rok 1876.

CZAS

Gazeta wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. kr. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 13 grudnia.

Podczas ogólnych rozpraw budżetowych, p. Dunajewski dotknął rażącej nieprawidłowości, że sesya Rady państwa trwa od lat trzech, a natomiast sejmy krajowe zwoływane bywają na krótkie termina, jakby tylko dla dopełnienia formalności.

I dziś przychodzi nam postawić pytanie: kiedy zostanie zwołanym sejm galicyjski? Czy kraj oczekiwać ma jeszcze do wiosny zgromadzenia nowej reprezentacyi? Pytanie to ze wszech miar jest wysokiej dla kraju ważności, a może i nie bez znaczenia dla interesów monarchii. Pomijamy tym razem wzgląd na ogrom zadań ustawodawczych, których podjęciu i załatwieniu stawało na przeszkodzie tendencyjne ograniczanie nie tylko kompetencyi, ale, co ważniejsza, czasu obrad. Myśl reformy organicznej coraz bardziej w Galicyi dojrzewa w miarę, jak stosunki wewnętrzne tego kraju ulegają rozkładowi i wpadają w anarchię. Nie o walkę konstytucyjną nam chodzić tu będzie, ale o kwestye żywotne, o przywrócenie ładu, o zapewnienie powagi dla władzy i zgodne dostrojenie jej organów z organami autonomicznemi. Na co nie znaleziono w Radzie państwa lekarstwa, na chorobę administracyjną, my najcięższą dotknięci niemocą gotowiśmy wskazać lekarstwo nie uniwersalne, ale lokalne, według własnych potrzeb i warunków społecznych.

Są i inne naglące potrzeby, które świeżo w *Przeglądzie Polskim* nazwano słusznie kwestyą wiejską, a do których zbadania mnożą się gruntowne studya.

Lecz obok niebezpieczeństw społecznych płynących z tych skomplikowanych chorób, jest inny, polityczny wzgląd, który dziś wskazać powinien rządowi austryackiemu potrzebę śpiesznego zwołania sejmu i ułatwienia mu prac.

Potrzeba, aby Galicya mogła powiedzieć, że położenie jej nie jest tylko pozornie korzystniejszem, niż położenie innych dzielnic narodu; aby jej w danej chwili nie zarzucono, że wszystkie jej zachody, jej szczera dla monarchii powolność, gotowość do ofiar i usług zostały bezowocne; aby jej niezarzucono, że swobody konstytucyjne jakich używa były raczej szkodliwego wpływu, że zgoła na tej drodze pozornej wolności i połowicznej autonomii doszła do podobnego upadku nędzy i rozkładu, co inne części narodu pod uciskiem i prześladowaniem. Potrzeba w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek, aby Galicya na podobne pokusy, zkądkolwiekby się one objawiły, mogła wskazać, jeśli jeszcze nie rezultaty, to przynajmniej rozpoczęte a nie tamowane usiłowania i prace ku wzmocnieniu budowy społecznej i uporządkowania wewnętrznych stosunków.

Sejm w nowym składzie uległ tak ważnej i korzystnej zmianie, że lubo zakres niezmieniony, wpływ jego w kraju stanie się niewątpliwie o wiele donioślejszym. Dopokąd w sejmie przychodziło staczać walkę z żywiołami antinarodowemi był on, że tak powiemy głównym posterunkiem broniącym interesów krajowych i narodowych wewnątrz i zewnątrz. Skoro jednak zastęp nieprzyjaciół państwa, społeczności i narodu nagle zmalał po wyborach, sejm galicyjski staje się tem więcej jedyną reprezentacyą polską, organem polityki narodowej lubo w granicach prowincyonalnych i na podstawie legalnego stanowiska w monarchii.

Kto wie, czy taka reprezentacya i ten organ w danej chwili nie mógłby się stać ważnym i korzystnym czynnikiem dla ogólnych interesów politycznych monarchii. Głos sejmu galicyjskiego wypowiadający tę wierność kraju dla monarchii, którą tylogrotnie już zatwierdził miałby w obecnych stosunkach dalej sięgające znaczenie niż kiedykolwiek. Kiedy inne sejmy słowiańskie milczą lub ponawiają akta zasadniczej opozycyi, kiedy Rada państwa i sejm węgierski idą na wyścigi w kompromitowaniu powagi monarchii— jeden tylko sejm galicyjski gotów zawsze złożyć akt szczerego poparcia zbiorowych interesów rzeszy rakuskiej, jej potęgi zewnętrznej i jej nietykalności.

Sądzimy, że głos podobny nie mógłby być obojętnym dla Austryi w obecnej zwłaszcza chwili, skoro nawet Rosya, która z całą usilnością dążyła do zatarcia imienia polskiego, podsuwa dziś adresa lojalności i przyjmuje je choć podawane w imię wstrętnych jej Polaków, których istnieniu zaprzecza.

Dla nas spieszne zwołanie sejmu okrom względów praktycznych, ustawodawczych, tak żywotnych i naglących, jest jeszcze pożądańszem ze względów na rękojmię moralną. Tak jest, sejm galicyjski to jedyna legalna reprezentacya polska. Nie będzie on przekraczał granic swych atrybucyj, ale on jeden może utwierdzić ten kierunek rozważny, który odejmuje wszelkie znaczenie osobistym projektom, czy też znów osobistym deklaracyom i zaprzeczeniom. Świadomi, że system prowokacyi z obcych i nienawistnych wychodzący źródeł, czycha tylko na sposobność, aby pokątną rozpocząć agitacyą lub głośne wywoływać objawy przeciwne godności narodowej— domagamy się spiesznego zwołania sejmu galicyjskiego, jako tarczy i rękojmi przeciw tym wrogim dążnościom.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 11 grudnia.

(*R*) Zbiera się, zbierze się konferencya, lub konferencya wstępna — ileż to razy słyszeliśmy lub czytaliśmy te wyrazy od chwili zawarcia zawieszenia broni. Od tego czasu upłynęło prawie 6 tygodni, za trzy tygodnie kończy się zawieszenie broni — a dotąd jeszcze nie zebrała się konferencya w Stambule. Jeżeli przygotowania do konferencyi wymagały tyle zachodów i korowodów, to ileż czasu wymaga dopiero sama konferencya, jeśli ma dopiąć celu jakiegoś! Być nawet może, że nastąpi przedłużenie zawieszenia broni, aby dać czas potrzebny konferencyi, a raczej armii rosyjskiej. Aż do owej chwili, tj. aż do wybuchu wojny turecko-rosyjskiej optymiści chwytać się będą każdego włoska, aby dowieść, że pokój będzie ocalonym. Co do nas, trzymając się loiki faktów i prawideł zdrowego rozsądku politycznego, dopóty wierzyć będziemy w wojnę, dopóki nie zobaczymy instrumentu pokojowego — czarno na białem. Rosya musi uzyskać pozwolenie do okupacyi, albo torować sobie sama drogę do okupacyi, jeżeli nie chce ponieść najdotkliwszej klęski moralnej, połączonej z utratą całego uroku w Słowiańszczyznie. Ale zawsze — jak o tem świadczą dzieje — przed wybuchem każdej wojny nie brakło zapewnień, że wojny nie będzie. Zapisać warto, że w chwili, kiedy urządzają *hausse* pokojową, wojskowi rosyjscy układają z rządem rumuńskim warunki przewozu armii rosyjskiej przez Rumunię, a Turcya oznajmiła gabinetowi rumuńskiemu, iż ujrzy się zmuszoną przekroczyć Dunaj w kilku miejscach.

Zdawało się, że projekt odesłania kwestyi bankowej na drogę parlamentarną najlepiej dogodzi wszystkim stronom. Z Pesztu atoli oświadczają się przeciw temu projektowi, a zdaje się, że i w tutejszych kołach rządowych nie są zachwyceni projektem wyboru deputacyj regnikolarnych. Wskazują głównie na trudności załatwiania kwestyj tak zawiłych w większem gronie osobistości parlamentarnych. Z drugiej strony nawet i w Peszcie przyznać muszą, że w razie wybuchu wojny turecko-rosyjskiej najprawdopodobniej nastąpi jakieś prowizoryum w sprawie ugodowej, aby módz skupić się na zewnątrz w chwili tak stanowczej dla monarchii.

Wiedeń 11 grudnia.

(*n.*) Wspólny minister skarbu bar. Hofmann powrócił dziś z Pesztu. Trudności, jakie napotykało rozwiązanie sprawy bankowej nie zmieniły się bynajmniej tak co do wielkości, jak i do siły swojej. Wprawdzie stosunki osobiste między ministrami wyjaśniły się, ale dotąd jeszcze oba rządy stoją na stanowiskach wprost przeciwnych, i nie ma najmniejszej nadziei, aby jakiekolwiek porozumienie było możebnem.

W sytuacyi zewnętrznej nadzieje pokojowe wzmacniają się z dniem każdym. Stoją one dziś na równej szali z obawami wojny. Zebranie się konferencyi w Konstantynopolu uważają za oznakę szczególnie pokojową. Wstępne narady pojedyńczych członków konferencyi dają nadzieję możliwości jakiegoś porozumienia i dla tego starają się te widoki lepszej przyszłości przedłużać przez wstępne konferencye, ma się rozumieć z wykluczeniem Porty. Okazało się zwłaszcza, że Rosya nie pragnie z okupacyi uczynić warunku *sine qua non*, skłonną jest do przyjęcia innego sposobu rozwiązania sprawy reform i nie chce robić żadnych trudności jeśli pojawią się odpowiednie wnioski.

Z Rzymu nadeszła tu prywatna wiadomość, że minister spraw zewnętrznych Melegari został rażony apopleksyą, lecz teraz znajduje się już na drodze polepszenia.

Donoszą także, że angielskie towarzystwo zniesienia niewolnictwa przesłało do wszystkich mocarstw prośbę, aby konferencya Stambulska wzięła pod obrady sprawę zniesienia handlu niewolnikami w Turcyi. Wiadomość tę mogę o tyle uzupełnić, że lord Derby nie przyjął deputacyi tego stowarzyszenia, tłomacząc się, że wprawdzie co do osobistych sympatyi stoi po stronie towarzystwa, i skłonnym jest przyczynić się do jego celów humanitarnych, ale rząd angielski ma do tego powody, żeby konferencya zajmowała się tem tylko, co stanowi jej cel bezpośredni.

Z Belgradu donoszą, że Marinowicz, który jeździł w wiadomej misyi do Petersburga, otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń 12 grudnia.

(*n.*) Zbliżenie między Anglią i Rosyą, o którem wam wczoraj donosiłem, potwierdza urzędowa depesza z Konstantynopola.

Równocześnie powątpiewają jednakże o urzędowym charakterze narad dyplomatycznych, twierdząc, że nie przyszło tam jeszcze do konferencyj przedwstępnych. Wszystko to są rzeczy drobiazgowe, główną bowiem rolę odgrywa nadzieja, że rozwiązanie sprawy rękojmi nastąpi na drodze pokojowej. Nie potrzebuję przestrzegać przed zbytecznem przecenianiem tego promyka nadziei. Co się tyczy naszej monarchii, to rozumie się samo przez się, że poświęca ona największą troskliwość, choćby bardziej jeszcze słabemu zarodkowi porozumienia i czyni wszystko, co może ochronić od komplikacyj wojennych.

Austro-Węgry nie przedsięwzięły dotąd żadnych najmniejszych nawet przygotowań wojennych, chociaż na południowej i wschodniej granicy monarchii wszystko jest pod bronią. To jedno byłoby już dowodem pokojowych zamiarów naszej monarchii. Zadanie naszego państwa ogranicza się tylko do ochrony własnych interesów i przestrzegania swego stanowiska. Dzisiaj już może nie potrzeba tej zasady powtarzać, gdyż jak już kilkakrotnie wspomniałem, widoki pokojowe znowu się ukazały. Zupełnie zbytecznem nie jest to jednakże, gdyż najprzód niebezpieczeństwo wojny wcale jeszcze nie minęło, — powtóre zachodzi ciekawe bardzo pytanie, jakiego rodzaju jest owo zbliżenie się, zachodzące obecnie w Konstantynopolu i jaką przybierze formę. Dla tego trzeba zwrócić uwagę na to, że aby Austro-Węgry były w stanie wypełnić zadanie powyższe, nie potrzebują przygotowań wojennych, gdyż siła normalna monarchii wystarczy do osiągnięcia tego celu, nawet wtenczas, gdyby tok wypadków nakazywał jej w obronie własnych interesów przystąpić do zajęcia pojedyńczych części państwa tureckiego. Chwila ta jest w każdym razie daleką i nic nie upoważnia do przypuszczenia że w ogóle przyjdzie; jeśliby zaś przyszła, Austrya nie uzbrojona, jest jednak dostatecznie przygotowaną na to, co zrobić zamierza.

Ks Wrede jest już prawdopodobnie w tej chwili w Belgradzie i zażądał już urzędownie od rządu serbskiego formalnego zadosyćuczynienia w sprawie parowca „Radecki“. Mogę was stanowczo zapewnić, iż otrzymał on takie polecenie.

Wiedeń 12 grudnia.

(*217 posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 20. Udział deputowanych z początku bardzo nieliczny, z członków rządu także tylko pp. Stremayr i Unger sa obecni, w ogóle ławy ministeryalne przez cały czas posiedzenia świecą pustkami. Publiczności bardzo mało.

Nowowybrany z większych posiadłości ziemskich w Bocheńskiem p. Konopka składa przyrzeczenie poselskie.

Między petycyami jest z Galicyi petycya kasy Zaliczkowej w Złoczowie o wsunięcie nowego § 8go do projektu ustawy o opodatkowaniu spółek zarobkowych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad szczegółowych nad budżetem; mianowicie następuje rodział IX: „Ministerstwo oświecenia i spraw duchownych.“

Do głosu zapisanych jest 7 mówców, między nimi p. Dr Czerkawski Euzebiusz, przemawia ich jednak więcej.

Sprawozdawca Wolfrum zagaja obrady nad *lit. A:* „Wydatki centralne,“ które w 8 tytułach stanowią razem wydatków nadzwyczajnych 1,188,700 złr., wyd. nadzw. 35,200 złr.

Tytuł 3 obejmuje akademie umiejętności, dla których przeznaczono w wyd. zw. 75,000 złr., w wyd. nadzw. zaś tylko dla matematyczno-przyrodniczego wydziału Akademii umiejętności w Wiedniu na druki 6,000 złr.

Rząd w tych 8 tytułach domagał się wszystkiego razem 1,235,862 złr.; komisya, zniżając tę kwotę do 1,223,900 złr., wnosi tem samem o przyzwolenie 33,282 więcej, niż przyzwolono na r. 1876.

W dziale dochodów na pokrycie tych 8 tytułów jest tylko 19,760 złr. dochodów zwyczajnych (rząd preliminował te dochody o 1 złr. wyżej). Mianowicie mają pewne dochody: Muzeum dla sztuki i przemysłu z zakładem doświadczalnym, centralna komisya i dyrekcya statystyki administracyjnej (1,500 złr. z rozsprzedaży dzieł statystycznych) i państwowy zakład geologiczny (2,660 złr. z swego laboratoryum).

Dep. Fux (z Morawy) nie zgadza się na wydany dawniej pochlebny sąd o ministerstwie oświecenia o tyle, że za mało się dzieje dla podźwignienia szkół ludowych; samo usunięcie wniosku Wildauera o nadzorze szkół w Tyrolu przeważa ze strony ujemnej niejedną dodatnią stronę zawiadowstwa spraw oświe-

---

Część literacko-artystyczna.

EPIZOD
z epoki sejmu austryackiego w Kromieryżu roku 1848—1849.

(Rokowania w interesie sprawy narodowej między księciem Adamem Czartoryskim a hrabią Adamem Potockim)

z zapisów Karola Forstera. — Berlin.

Co pierwej oddala się od teraźniejszości i przechodzi w dziedzinę historyi: wypadki czy ludzie? kiedy zasuwa się ta kurtyna, która oddziela pokolenia, epoki?

Niekiedy świeże przejścia wydają się być odległą już historyą, zwłaszcza jeźli jak w czasach dzisiejszych zasłonią nam je wielkich przemian i nagłych wstrząśnień całe, że tak powiemy barykady. Lecz znów, choć wypadki spieszą w jednym dziesiątku lat gwałtowniej, niż dawniej w ciągu wieku, jedne państwa się walą a nowe powstają potęgi, na jakich wzrost byłoby potrzeba długich epok — to czas idzie swym regularnym obiegiem i to, co miotało społecznością europejską przed ćwierć wiekiem, dziś jeszcze tkwi i rozwija się w walkach myśli i czynów. Rok 1848, choć nas od niego oddziela tyle przemian i faktów historycznego znaczenia, jest nader bliskim obecnej chwili, niepszeszedł on jeszcze w dziedzinę historyi, bo wszystkie zagadnienia, jakie poruszył i jakiemi roznamiętniał tkwią na dnie politycznych dążeń dnia dzisiejszego. Pod wielu względami jest to jakby hałaśliwa uwertura, w której melodyi nieuchwyci ucho, ale której motywa grają do dziś dnia w tej politycznej i socyalnej muzyce przyszłości, która huczy i bębni jak wagneroska opera.

A ludzie publiczni, kiedy przechodzą do historyi? Śmierć sama choćby najznakomitszych nie jest jeszcze tą granicą między teraźniejszością a przeszłością, u nas zaś mniej, niż gdziekolwiek, bo my pogrobowy wiedziemy żywot i na grobach też najbujniej zwykł wzrastać ten posiew usiłowań, prac, dążeń i myśli, których siewcy za życia zaledwie kiełkowania dojrzeli.

Znany autor i tłumacz wielu publikacyi popularnych, przeważnie z zakresu ekonomii politycznej — pod koniec swego pracowitego zawodu zabrał się do zbierania szczegółów i dokumentów z działań politycznych, w jakie na emigracyi bywał wmięszany, bądź to jako uczestnik, bądź to jako pośrednik. Obecnie przenosi on nas do epoki 1848 i 1849 r. i na tym tle burzliwym, jakby z przelotnych błyskawic utkanym ukazuje nam dwie postacie posągowej miary, księcia Adama Czartoryskiego i hrabiego Adama Potockiego.

Samo zestawienie tych dwóch imion tak różnych, do innych pokoleń się zaliczających i odmienną też idących drogą, choć zawsze do jednego celu, budzi niezmierną ciekawość?

Nieraz nam się nasuwało pytanie, jaki mógł być stosunek między sędziwym dyplomatą, patryarchą emigracyjnym, a młodym i dzielnym rzecznikiem sprawy narodowej, przywódzcą każdej pracy, każdego usiłowania w kraju? O stary antagonizm rodowy nikt z najbardziej uprzedzonych niemógł podejrzywać tych dwóch mężów, bo życie obydwóch lubo w odmiennych kierunkach było ciągłem usiłowaniem zatarcia śladów historycznych grzechów możnowładztwa polskiego. Polityka hotelu Lambert miała niezaprzeczenie charakter familijny i to jedna z jej kardynalnych wad — ale książę Adam podobnie jak Adam Potocki nie kierował się nigdy osobistością, kiedy chodziło o sprawę.

Nie było przeto cienia antagonizmu, ale była zasadnicza sprzeczność w dwóch kierunkach, jakie ci dwaj patryoci reprezentowali, a którebyśmy nazwali odśrodkowym i dośrodkowym, bo pierwszy szuka wyjścia i ratunku w kombinacyach europejskich, a drugi punkt ciężkości starał się przenieśćć napowrót do kraju.

Musiała być przeto sprzeczność między tą polityką idealnego monarchizmu, idealnej dyplomacyi kołatającej do wszystkich gabinetów, zachaczającej o każde zawikłanie europejskie — a tem działaniem wewnętrznem, wyzyskiwania dla sprawy narodowej warunków danych, szukania realnych podstaw, naprawy stosunków społecznych, zgoła organicznej pracy, jakiej tak wytrwale przewodniczył Adam Potocki i bodaj pierwszy wytknął jej tory.

Z książki p. Forstera dowiadujemy się, że było usiłowanie porozumienia i wspólnego działania — lecz że te rokowania, którym autor między hotel Lambert a Krzeszowicami pośredniczył, rozbiły się, lecz nie o względy osobiste lub koteryjne, ale o różnice zasadnicze.

Pierwsze listy przytoczone autora odnoszą się do chwili, kiedy ś. p. Adam Potocki po przeniesieniu sejmu austryackiego z Wiednia do Kromieryża chwilowo wypoczywał w Krzeszowicach, a raczej nie tracąc ani jednego dnia bez podjęcia jakiegoś nowego zadania, wahał się, czy ma w nowych wyborach przyjąć mandat, do czego zachęcają go z Paryża za pośrednictwem p. Forstera.

Jak trzeźwym był pogląd na położenie rzeczy w Izbie ówczesnej tego młodego posła, który miał tyle materyałów na męża stanu, świadczą pytania, jakie on stawia w liście francuskim:

„Trudności nie zrażają mnie, bo wiem, że wielkość celu, jaki się ma osiągnąć, mierza się mozołą podjętej pracy, lecz są chwile, kiedy wszelkie wysilenia do niczego nie prowadzą. Czy obecne położenie nie jest tego rodzaju? Jakież ma zadanie sejm? połączenia w jednym punkcie interesów różnych prowincyj i wynalezienie możoności zachowania ich praw w wspólnej konstytucyi... To poczucie jednak nie istnieje nigdzie; chodzi o zupełnie co innego; o prowadzenie dalej na nowej arenie starych walk, o parodyowanie w ślepej opozycyi działania i błędów rewolucyi francuskiej; a wreszcie w przeciwnym obozie o usługi i obronę systemu, który upadł, rządu, który skonał na starość i zgrzybiałość. Jeśli się zajmą tem, co powinno być jedynym przedmiotem rozpraw, to jest ułożeniem konstytucyi, to jedynie na to, aby przeprowadzać teorye najbardziej abstrukcyjne, zupełnie obce interesom kraju, a które przezywają *prawami człowieka*. Gdzie w takiem położeniu miejsce dla uczciwego człowieka? jakie może być jego działanie pomiędzy ślepą i niekonsekwentną opozycyą, większością serwilistyczną i ustępującą zawsze przed groźbą, a rządem dość słabym, aby chciał być fałszywym, a dość jeszcze silnym, aby być brutalnym.“

Przytoczyliśmy ten ustęp, choć całość listów Adama Potockiego zasługiwałaby na szczegółową analizę, nietylko zastanawia bystrem przejrzeniem wypadków i ocenieniem sytuacyi ówczesnej, lecz mogłaby i dziś służyć naszym ludziom publicznym za wskazówkę, jak należy się zachować wobec walki stronnictw rakuskich. Położenie się zmieniło, lecz żywioły pozostały te same. I nieraz przychodzi powtórzyć pytanie Adama Potockiego: gdzie miejsce dla uczciwego człowieka? Po chwilowem wahaniu zwykł on był sobie odpowiadać: „na wyłomie, w obronie praw krajowych i szlachetnych zawsze dążeń.“

To też dał on się skłonić do ponownego przyjęcia mandatu, wyjechał z początkiem grudnia do Kromieryża, gdzie tak świetną miał odegrać rolę. W około dwóch Potockich Adama i Alfreda, Zdzisława Zamoyskiego, Jerzego Lubomirskiego i Ant. Zyg. Helcla utworzyło się grono posłów polskich, którzy nie dali się pociągnąć jak inni galicyjscy reprezentanci skrajnej lewicy, a niemniej śmiało stawiali czoło reakcyi.

W Kromieryżu dopiero rozpoczęły się rokowania między wysłannikiem hotelu Lambert a przywódcą konserwatywnego stronnictwa polskiego na sejmie austryackim.

W ogłoszonym zbiorze listów nie podaje p. Forster propozycyi, jakie stawiał hotel Lambert, ale łatwo się domyślić, że chodziło tu przedewszystkiem o zjednanie poparcia moralnego i materyalnego tak wpływowej i gotowej do ofiar osobistości, jaką był Adam Potocki.

Na propozycye te Potocki odpowiedział postawiewieniem stanowczych warunków, a mianowicie:

1) Zmiana godła i cechy nadanych czynnościom agentów i wszystkich osób działających w imieniu i z ramienia Księcia.
2) Okazana tendencya i chęć oczywista przeniesienia ogniska głównego całego działania do kraju, co też by w krótce nastąpić musiało przez przyjazd księcia z Paryża do Galicyi, a przynajmniej zbliżenie się do kraju.
3) Wyjście ze stanowiska emigracyjnego, przeto rewulucyjnego i z zasady konspiracyjnego i przejście na pole rzeczywistego, dziś istniejącego kraju, z przyjęciem jego na teraz, jakim legalnie i w rzeczywistości jest.
4) Opuszczenie zupełne polityki osobistej.

Zaiste punkta te niepotrzebują objaśnienia, są one bowiem zupełnym programatem, którego konsekwencya, trafność i zdrowe zasady tem świetniej się przydstawiają po 27 latach.

Punkt 1 i 4 odnosi się do idei korony, która była jedną z iluzyj polityki emigracyjnej. Natomiast dwa środkowe ustępy: przeniesienie działania do kraju i wyjście ze stanowiska emigracyjnego były jakby przewidzeniem tego, co z natury rzeczy nastąpić wcześniej lub później musiało, ale co dokonane wówczas, byłoby nas uchroniło od niejednego zawodu, od wielu błędów i nieszczęsnych prób.

Dziś ktoby się niezgodził na ten program i nieuznał, że to jedyna droga dla polityki narodowej — ale w r. 1848, kiedy Europa wrzała, kiedy wszczynała się wojna węgierska i włoska, a zapowiedź wyzwolenia narodów była na porządku dziennym i kiedy Rzeczpospolita francuska, nie dzisiejsza upokorzona i złamana, zdawała się zapowiadać zmianę porządku europejskiego, kiedy tyle było jeszcze złudzeń dokoła; w ten czas warunki te niedziw, że wydały się w hotelu Lambert twarde, niemożliwe.

Adam Potocki, który sobie obrał za godło „żyć w kraju“ — zrozumiał, że polityka emigracyjna jest z natury rzeczy konspiracyjną i rewolucyjną, choćby była monarchiczną i arystokratyczną. Nietylko zaś negatywne stawiał warunki, dodatni program przeniesienia punktu ciężkości do kraju i przyjęcia jego realnych stosunków rozwijał w następnych listach. Nie dyplomacyą zagraniczną, ale zadania społeczne wskazywał jako środek podźwignienia. Już wówczas dążył on do oparcia sprawy polskiej o monarchię austryacką, choć następnie miał jeszcze być wtrąconym do więzienia austryackiego. Potępia on nadto udział ochotników polskich w wojnie węgierskiej i włoskiej przeciw Austryi prowadzonych. Ocenia już wówczas błędne sympatye madjaromanów, którzy wspierają zaciętych wrogów słowian, kiedy właśnie dążyćby należało do zjednoczenia słowian pod epidą monarchii habsburskiej. Zgoła poglądy Potockiego wypowiedziane w r. 1848 po wielu latach się drogowskazami polityki kraju, a i dziś wystarczają jako punkta wytyczne.

Ciekawe są odpowiedzi, jakie p. Forster otrzymał w hotelu Lambert na warunki Adama Potockiego, oraz cały protokół spisany urzędownie z narad mianych w tym przedmiocie z jenerałem Władysławem Zamoyskim.

Polityka emigracyjna niemogła zdecydować się na opuszczenie drogi idealnej i błędnej, jaką obrała. Postać samego księcia Adama Czartoryskiego niewystępuje tu bezpośrednio. Natomiast odpowiedzi jła Zamoyskiego mają cechę złudzeń, których jednak nie należało wydawcy listów przypisywać niegodnym pobudkom.

Wiadomo nam, że zerwanie układów nie zachwiało wzajemnego szacunku a nawet osobistej przyjaźni, jaka łączyła ś. p. Adama Potockiego z jenerałem Zamoyskim do końca. Co więcej, po latach piętnastu od tej korespondencyi, po strasznej katastrofie 1863 r. jenerał Zamoyski przybył jakby na pożegnanie do kraju, na parę miesięcy przed zgonem i wtedy to w poufnych pogadankach w Krzeszowicach, z boleścią i żalem wspominał dawne układy, przyznając słuszność warunkom, jakie stawiał niegdyś Adam Potocki.

Pojmujemy pokusę, jakiej uległ sędziwy wydawca, ogłaszając drukiem poufne listy i dokumenta, które rzucają światło na wypadki i ludzi publicznych. Kto wie jednak, czy to jeszcze nieprzedwcześnie, bo należy zachować ostrożność nawet wobec zmarłych. Sama śmierć nieuprawnia jeszcze do złamania pieczęci z tajemnic ludzi, choćby ich dążeniem była walka przeciw tajemniczemu, konspiracyjnemu działaniu. Patryotyzm jawny, który legalnie, na realnych podstawach ciągle zatwierdza prawa narodowe bywa często więcej kompromitującym niż ukryte działanie.

cenia i wychowania publicznego. Dla szkół ludowych koniecznie więcej dziać się powinno. Niepotrzebny jest n. p. fakultet medyczny w Insbruku, gdyż ma razem tylko 44 uczniów, a kosztuje rocznie około 68,500 złr., za które lepiejby było pootwierać zamknięte szkoły ludowe, przedewszystkiem w Galicyi, gdzie jest ich zamkniętych 187, co znaczy, że 22,000 przyszłych obywateli państwa wzrasta bez oświaty. Niewiem, czyja w tem wina, czy ministra, czy galicyjskiej Rady szkolnej, czy też ustawodawstwa tamtejszego, ale *wen es angeht, der kratze sich.* Tyle jest rzeczą pewną, że młodzież ta potrzebuje oświaty tak, jak światła i powietrza i że z tej zaniedbanej młodzieży także powinni wyróść dobrzy Austryacy. Nie od jednego fakultetu zawisło stanowisko państwa jako mocarstwa, lecz na oświacie ludowej polega potęga duchowa Austryi. Mówca przechodzi do spraw duchownych i kościelnych i bardzo niezadowolony z tego, że Austrya, gdy była pora po temu, nie szła z państwem sąsiedniem ręka w rękę co do ustawodawstwa kościelno-politycznego; te zaś ustawy, które rzeczywiście wydano, są niczem więcej, jak pełnomocnictwem złożonem w ręce rządu bez wszelkiej skuteczności. Mówca zwraca się przeciw fakultetowi teologicznemu w Insbruku dla tego, że katedry są w ręku Jezuitów, a ubolewa nad nieliczną frekwencyą tych seminaryów duchownych, z których wychodzą kapłani niezarażeni duchem jezuityzmu, kapłani prawdziwego pokoju. Ten sam minister, który zapalił nową pochodnią światła na dalekim Wschodzie, w Czerniowcach, ten sam minister, który dawniej zwalczał niebezpieczny dla państwa dogmat, podtrzymuje w Insbruku szkołę wyznaniowo-wojenną. Minister chce nam oszczędzić „walki w imię kultury“, ale my jej nie zaprzestaniemy, bo na oświacie prawdziwej polega wolność, dodająca otuchy także w niedoli materyalnej, tak że rzec można, iż lud duchowo wolny łatwiej też przebędzie przesilenia ekonomiczne.

Dep. Russ dla nacechowania stanowiska stronnictwa centralistycznego względem rządu, zwraca się przeciw dep. Dunajewskiemu, który w obradach ogólnych, jak utrzymuje mowca, wspominał o rozstrzeleniu się partyi rządowej. Mowca twierdzi, że nigdy wprawdzie lewica nie stanowiła partyi helotów rządowych, ale w popieraniu celów rządowych panuje w partyi tej solidarność, równie jak między nią a rządem co do ostatecznych celów jest jedność, a tylko co do metody i pośpiechu w przeprowadzaniu celów zachodzą między rządem a partyą rządową różnice. Mowca po wygłoszeniu niezmiernie długiego szeregu czczych frazesów o potrzebie podjęcia na nowo „walki w imię kultury“, którą to potrzebę wykazuje na szeregu faktów o obsadzaniu wakujących posad duchownych, o usunięciu wniosku Wildauera itp., utrzymuje, że też nie można jeszcze uważać ustawodawstwa kościelno-politycznego za ukończone i wnosi rezolucyę następującą:

„Wzywa się rząd, aby w ciągu tej jeszcze sesyi wniósł do Izby projekty ustaw o uregulowaniu patronatu, o zawiadowaniu majątkiem kościelnym i o tworzeniu gmin kościelnych“.

Mowca nakoniec zwraca się do ministra oświecenia i spraw duchownych osobiście: Nie ukrywaj się, Ekscelencyo, po za formułkami — odsłoń przyłbicę, walcz jawnie, a nie dwuznacznie w celu odzyskania świetności przyćmionej twojego dostojnego stanowiska itd. Oto próbka frazeologii, którą odznaczała się mowa p. Russa.

Rezolucyę powyższą nchwalono głosami lewicy i środka przeciw głosom prawicy.

Z następnych mówców dep. Beer wytykał niedostatki w nadzorze szkolnym, który nie jest zorganizowany odpowiednio doniosłemu celowi swemu, a mimo swych niedostatków jest zbyt kosztowny. Deputowany Dr Czerkawski Euzebiusz po zręcznej polemice z Fuxem i Russem przechodzi także do sprawy nadzoru szkolnego, użala się mianowicie, że sankcyonowa ustawa Sejmu galicyjskiego o inspektorach szkolnych, pierwsza tego rodzaju ustawa w Austryi, będąca prawdziwą chlubą Sejmu, dotychczas z największą dla kraju szkodą nie jest wykonana, a to pod tym pretekstem nic nie znaczącym, że właśnie takiej ustawy nie mają jeszcze inne kraje koronne, Galicya przeto z zastosowaniem swojej ustawy czekać powina. Krótko się zatrzymuję przy przemówieniu tem, bo podacie je w całości.

Dep. Kusy: Po karze śmierci dwuwiekowej, na którą lud nasz był skazany, kwestya wychowania i oświaty publicznej jest dla nas kwestyą żywotną. Mimo to rząd zdaje się popierać „cywilizacyjne“ dążności grabarzy, którzyby nas żywcem znów pochować chcieli. Nieboszczyk Franciszek Palacki w liście swym do parlamentu frankfurckiego wykazał, że kwestya egzystencyi Czech jest niezbędnym warunkiem stanowiska Austryi jako mocarstwa, a kwestya tej egzystencyi polega znów na humanitaryzmie. Wogóle nietylko Czechów, lecz i Polaków, Morawian i innych Słowian egzystencya związana jest z egzystencyą Austryi, ale nawzajem też egzystencya Austryi zawisła od kwestyi bytu jej ludności słowiańskich. W r. 1855 słynna proklamacya rządu pruskiego „do przesławnego narodu czeskiego“ dała temu narodowi sposobność do świetnego uwydatnienia swej wierności, a po ugodzie zawartej z Madiarami zepchnięto ten sam naród na ubocze; zrobiono z niego kowadło, na którem kuje kto chce i ile mu sił starczy. Mówca przechodzi do upośledzenia, jakiego doznaje naród czesko-morawski pod względem oświecenia publicznego, wraca do znanej petycyi *Maticy szkolskiej* w Prośnicy o przejęcie założonego przez nią gimnazyum realnego na koszt skarbu, której to petycyi Izba nie uczyniła zadość wbrew wszelkiej słuszności. Sam minister był sprawie tej przeciwny, bo mówił, że trzeba dowieść dostatecznej liczby uczniów, a mimo, że w sposób tak dobitny jej dowiedziono, nie wziął minister petycyi w obronę. Mówca wytacza inne jeszcze żale na sposób obchodzenia się z Morawą pod względem uposażenia naukowego, porusza szczegóły mogące tylko kraj ten obchodzić.

Minister oświecenia p. Stremayr w długiem przemówieniu wraca do obrad ogólnych nad budżetem, zaręczając uroczyście, że słuchał ich z uwagą, aby zebrać z nich wskazówki dla siebie; bo stosownie do swego poczucia surowego obowiązku zawsze starał się czerpać wskazówki skądinąd, wdzięczny był, gdy mu je nasunięto, i usiłował wniknąć w rzecz, której wskazówki te dotyczyły, aż do gruntu. Z tym zamiarem słuchałem też obrad nad budżetem, niejedno z nich wyniosłem, ale i niejedno boleśnie mię dotknęło, zwłaszcza, że byłem zaczepiony niesłusznie. Tu minister w obszernym wywodzie zwraca się przeciw dep. Suessowi. Co do „walki w imię kultury“ wytknął mu, że wezwał ministra do prowadzenia jej, choć sam oświadczył się, że nie jest jej zwolennikiem. Co do fakultetu teologicznego w Inspruku nadmienia, że jest zorganizowany tak samo, jak wszystkie inne w Austryi, a że katedry są po części obsadzone Jezuitami, nie dzieje się to przypadkowo ani samowolnie, lecz jest to sprawa opierająca się na podstawie prawnej. W jaki sposób dep. Russ mógł uczynić ministrowi zarzut nieotwartości z postępowaniem jego w sprawie wniosku Wildauera, minister nie pojmuje; stwierdza zarazem, że nadzór szkolny w Tyrolu jest jeśli nie lepszy, przynajmniej jednak równie dobry jak gdzieindziej; wniosek Wildauera zresztą charakteryzuje minister co do jego istoty jako ślepy strzał, a co do skutków, jako źródło agitacyi i wzburzenia. Co się tyczy zarzutów Beera o kosztowności a jednak niedostateczności organizacyi nadzoru szkolnego, minister zaznacza, że sam mowca nie podał sposobu, jakby z tego wybrnąć, choć byłby mu wdzięczny za każdą pod tym względem wskazówkę. Tu odpowiada minister p. Czerkawskiemu: Sprawa inspektoratów szkolnych w Galicyi ma się rzeczywiście tak, jak ją przedstawił mowca; jest tam rzeczywiście dotychczas 21 okręgów szkolnych, zamiast 37, jak przepisuje ustawa Sejmu galicyjskiego. Ale dotychczas nie było mi podobieństwem przeprowadzić tej ustawy, bo w Galicyi zachodzą dwojakie pod tym względem trudności. Nasamprzód trudności finansowe; wobec konieczności powszechnego oszczędzania grosza publicznego niepodobna myśleć o tworzeniu 37 inspektoratów szkolnych zamiast 21, zwłaszcza, że nakład byłby ztąd niemały. Druga kategorya trudności jest natury organicznej, polega na pewnej samodzielności galicyjskiej władzy szkolnej. Dodam tu zaraz, że Galicya pod względem progenitury, z którejby się rekrutowali kandydaci do stanu nauczycielskiego, jest najuboższa, a ztąd nie można też rekrutować inspektorów szkolnych z pomiędzy nauczycieli. Gdyby jednak powiedział kto, że mógłbym brać inspektorów z pomiędzy nauczycieli szkół średnich, musiałbym odeprzeć, że Galicya także pod względem kandydatów na nauczycieli szkół średnich jest najuboższa. Tak więc przez utworzenie większej liczby inspektoratów szkolnych więcejby się zaszkodziło sprawie oświaty w Galicyi, niżby się pomogło. Co do przemówienia dep. Kusego, minister zastrzega się przeciw podejrzeniu o germanizowanie Słowian; jest bowiem zwolennikiem równości; a jeśli wyjdzie rozporządzenie o pielęgnowaniu języka niemieckiego, nie trzeba go zaraz tłómaczyć sobie w duchu germanizacyjnym; gdyż owszem dzieje się to w interesie samych Słowian, dzieje się to, panowie, dla dobra waszego, aby synowie wasi byli przysposobieni do wspólnego z nami radzenia o dobru publicznem, i aby stali się uczestnikami duchowych owoców wielkiego narodu cywilizacyjnego. (*Apostrofę tę przyjmuje prawica szemraniem*). Minister rozprawia się jeszcze dalej z mówcami lewicy.

Dep. Wildauer dowodzi, że jego wniosek nie był ślepym strzałem, lecz bardzo dobrze obmyślany, i miał wielki cel. W dalszym ciągu mowy broni fakultetu medycznego w Insbruku przeciw wywodom Fuxa.

Prezes wzywa mówców, by nie rozwodzili się tak obszernie jak p. Wildauer.

Dep. Prażak przemawia w sprawie szkoły przemysłowej w Pradze, na co minister Stremayr daje uspokajające wyjaśnienia.

W głosowaniu przyjęto tytuł 1—8 rozdziału IX wedle wniosków komisyi.

Następuje lit. *B.:* „Wydatki na cele kościelne“ i to nasamprzód tyt. 9.: „wydatki funduszów religijnych“. Tytuł ten w 20 paragrafach, z których 18 obejmuje poszczególne kraje. a 2 obejmują wydatki ogólne na całe państwo, wykazuje razem wydatków zwyczajnych 3,548,300 złr., nadzw. 720,073 złr.

Z tych kwot przypada na Galicyę w 18 pierwszych paragrafach: na Galicyę wyd. zw. 900,000 złr., nadzw. t. j. na spłacenie zaległości depozytalnych i t. p., 2,216 złr.; na Kraków wyd. zw. 19,000 złr. Komisya tylko drobną kwotę powyższą w wyd. nadzw. dla Galicyi pozostawiła nietkniętą, co do innych zaś liczby powyższe przedstawiają się jako dość znacznie okrojone; rząd bowiem wnosił o przyzwolenie dla Galicyi 1,139,659 złr., dla Krakowa złr. 22,720. Komisya więc okroiła wnioski rządowe razem o 243,379 złr., krótko mówiąc o ćwierć miliona.

Dwa ostatnie paragrafy, obejmujące wydatki na całe państwo, wykazują razem wydatków nadzwyczajnych 607,000 złr. Rząd, jak już wiadomo (zob. dział „Wiedeń“ w Nrze 281 *Czasu*) żądał na podwyższenie kongruy 1,137,246 złr., komisya motywując swój wniosek w znany sposób, wykreśla żądanie to zupełnie, a w jego miejsce przeznacza w wydatkach nadzwyczajnych 600,000 złr. Ile z tej kwoty przypaść ma na Galicyę, zobaczymy poniżej przy tytule 10tym; szczegółowy bowiem wykaz w sprawozdaniu powiązany jest z pewną pozycyą tegoż tytułu.

O ile komisya zniżyła cały preliminarz rządowy w §§. 1 do 10 tytułu 9, nie łatwo na razie obliczyć z powodu zagmatwania przez wprowadzenie do rachunków nowego czynnika w owej pozycyi złr. 600,000. Tak samo trudno na razie porównać ogólną kwotę tych paragrafów z kwotą przyzwoloną na r. 1876.

Tytuł 9 ma jeszcze §. 21szy: „wydatki dóbr i lasów“, mianowicie wydatków zwyczajnych 254,000 złr., nadzw. 72,000 złr.

Ile z tego przypaść ma na Galicyę, szczegółowo dociec jest niepodobieństwem, bo i ten paragraf powiązany jest w wykazie z §. 20tym.

Rząd domagał się w §. 21szym wydatków zwycz. 257,726 złr., nadzw. 74,920 złr.; komisya przeto zniżyła te kwoty razem o 5,746 złr. Porównanie z kwotą przyzwolną na r. 1876 nie da się uskutecznić na podstawie sprawozdania.

Do głosu zapisani są dep. X. Greuter, X. Ruczka, Kronawetter.

Dep. X. Greuter ostro krytykuje postępek komisyi co do wyrzucenia kwoty żądanej na podwyższenie kongruy, dowodząc, że komisya nie ma prawa sprawiać podobnych spustoszeń w preliminarzu rządowym. Mówca daje definicyę komisyi, która jako ciało wybrane przez Izbę i z Izby do wstępnego rozpatrzenia pewnej sprawy specyalnej, nie może uzurpować sobie praw, których nawet Izba nieposiada, skoro chodzi tu nie o przyzwolenie dotacyi żądanej; lecz pretensyi opartej na tytułach prawnych.

Godzina 4$\frac{1}{4}$. Mówca ciągnie rzecz swą dalej.

Paryż 10 grudnia.

(*B.*) Rozwiązanie przesilenia ministeryalnego napotyka wiele trudności. Tydzień już ubiega, jak *Journal officiel* doniósł o przyjęciu przez marszałka dymisyi gabinetu, a dotąd przewidzieć jeszcze niepodobna w jakim kierunku marszałek szukać będzie musiał współpracowników. Zaznaczyć wprawdzie należy, iż wypadki, które poprzedziły, przygotowały lub wprost spowodowały upadek Dufaura, są tak różnej natury, że marszałek konstytucyi nie gwałcąc, a parlamentarnym zwyczajom pozostając wiernym, ma prawo postawić gabinet bądź z prawicy, bądź z lewicy. Do tej chwili niewiadomo zaś, któremu stronnictwu marszałek zechce uczynić zadość, jeżeli z przedwstępnych rokowań można wnosić, zaledwie chyba to jedno da się powiedzieć, że przyszły gabinet musi być skrajnym w jednym lub drugim kierunku, i że bezwzględnie nie utrzymałby się gabinet pośredni, szukający raz jeszcze poparcia u środków Izby.

Kryzys obecna wzięła swój początek w Izbie niższej; wywołały ją uchwały wniesione przez komisyę budżetową, a przeciw gabinetowi powzięte w sprawie budżetu wyznań i kwestya honorów wojskowych na pogrzebach. Większość republikańska Izby wymaga od marszałka zadośćuczynienia swej woli przez powołanie gabinetu z lewego środka i lewicy; ze względu na parlamentarne zwyczaje, możnaby nawet poczytać tej większości za dowód umiarkowania, iż nie wymaga dopuszczenia do takiego gabinetu jednego lub dwóch członków skrajnej lewicy, która zarówno liczy się do tej większości.

Lecz z innej strony nie da się również zaprzeczyć, że bezpośrednią przyczyną, ostatnią jaka zdecydowała Dufaura do wzięcia dymisyi, było głosowanie senatu, którego większość zachowawcza odrzuciła, pomimo zalecania przez rząd, poprawny projekt o zaniechaniu śledztw sądowych względem uczestników Komuny. Większość przeto senatu ma przynajmniej to samo prawo, jakie posiada większość Izby niższej do wpływu na utworzenie nowego gabinetu. We Francyi, ojczyźnie prawniczych kruczków, tego rodzaju przeciwne sobie względy wiele wywierają wpływu na postępowanie władz publicznych; wahanie się przeto marszałka w wyborze już nawet nie osób, ale strony, po której szukać wypada kandydatów do gabinetu, da się wytłumaczyć. Nie potrzebuję zresztą zapewniać, że wszystkie sympatye marszałka są po stronie senatu i jego większości. W jego otoczeniu nie szczędzą namowy, aby szukał poparcia w senacie przeciw Izbie niższej. Jeśli pomimo tych namów Mac-Mahon waha się i szuka rady, zasięga zdania u prezesów Izb obu, pochodzi to stąd jedynie, że powołanie na nowo do władzy ks. Broglie, Buffeta, lub im podobnych, musi pociągnąć za sobą konieczne rozwiązanie Izby niższej, a nowe wybory powszechne najprawdopodobniej wzmocniłyby tylko żywioł republikańsko-radykalny przyszłej Izby.

Polityczne przeto wymagania, względy publicznego porządku a może nawet spokoju z równym przynajmniej naciskiem pociągają marszałka do niezrywania z większością Izby niższej. Lecz tej ostatniej żądania, pod formą upomnień o swobodę działania i istotną odpowiedzialność ministrów, obejmują nic więcej, jak chęć zupełnego ograniczenia wpływów osobistych prezydenta Rzpltej na postanowienia gabinetu. Izba zapomina, że władza najwyższa we Francyi winna być wykonywaną przez trzy organa: Izbę niższą, Senat i Prezydenta Rzpltej; lecz jako jedyne ciało powstałe bezpośrednio z głosowania powszechnego przypisuje sobie wyłącznie prawo Konwencyi Narodowej i chce rządzić udzielnie, za pomocą gabinetu przed nią jedynie odpowiedzialnego a pod okiem malowanego senatu i prezydenta tytularnego. Był czas, kiedy marszałek mógł się zadowalniać rolą wykonawcy woli większości parlamentu, kiedy jedno tylko ciało stanowiło parlament, i gdy władza najwyższa zaskoczyła go niespodzianie. Dzisiaj gdy nie ma większości jedynej, a kilkoletnie dzierżenie władzy oswoiło go nieco z trudnościami sprawowania rządów, Mac-Mahon bynajmniej nie rad ograniczyć swej roli na pełnieniu woli większości Izby. Nie dziw przeto, że przebierając w nader trudnym wyborze między większością senatu a Izby niższej, marszałek liczył przez chwilę na możność niedecydowania się przez zatrzymanie gabinetu. Leon Say i Marcère przygotowali im do tego drogę, otrzymawszy onegdaj w Izbie sztuczną większość, złożoną z prawic i lewego środka, która postanowiła, pomimo nieistnienia gabinetu, przystąpić do rozpraw nad budżetem dochodów. Nowa ta kombinacya, nic nie rozwiązująca, wszystko pozostawia w zagadnieniu, a została zaniechaną, gdy Dufaure przekonawszy się w rokowaniach swoich z prezesami grup republikańskich, że los takiego gabinetu byłby nader zagadkowym, ostatecznie oświadczył marszałkowi, iż dymisyi swojej nie cofnie. Jakoż zaraz nazajutrz, to jest wczoraj, zwyczajna większość Izby znów się ukonstytuowała, podczas głosowania na zamknięcie ogólnej dyskusyi nad wspomnianym budżetem. A to głosowanie nieprzyjazne dla Dufaura, zostało jeszcze wzmocnionem oklaskami, jakiemi przyjęto oświadczenie prezesa Grévy, jako Izba „ma prawo odroczyć rozprawy nad budżetem, dopóki nie otrzyma nowego gabinetu.“

Kryzys jest przeto groźniejszą dziś niż kiedykolwiek. Powtarzam co pisałem przed miesiącem, że rozwiązanie Izby codzień staje się prawdopodobniejszem, pomimo, że stronnictwa zachowawcze w gruncie lękają się tego środka, pomimo nawet, że republikanie ostatniemi dniami wyzywają przeciwników na to pole walki.

Kraków 13 grudnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 12 grudnia*). Przewodniczący: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 42.

Posiedzenie wczorajsze zwołane zostało wyłącznie w celu załatwienia spraw pozostałych z ostatniego posiedzenia. Z pism odczytanych wymieniamy jako ważniejsze petycyę obywateli Kleparza, w której wykazują niedogodności targu końskiego pod rzezalnią i proszą o przeniesienie takowego na plac pod wizytki. Pismo to odesłano do sekcyi przemysłowej.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Zatorski 2 wnioski sekcyi szkolnej tej osnowy: Podwyższa się dotychczasowe relutum na mieszkanie 6 nauczycielom kierującym szkołami pospolitemi z kwoty złr. 200 do 250 złr. rocznie;

podwyższa się 6 sługom tychże szkół dotychczasowa płaca z kwoty 180 złr. do 200 złr. rocznie począwszy od 1 stycznia 1877 r. Przyjęto.

R. m. Dr Cyfrowicz przedstawił następnie wniosek sekcyi szkolnej: aby udzielić pannie Słomczyńskiej jednorazowy zasiłek w kwocie 200 złr. na utrzymanie ogródka freblowskiego, p. Helenie Blumównie zaś zapewnić zasiłek w tej samej kwocie w razie otwarcia zakładu.

Wnioski te zostały po krótkiej dyskusyi przyjęte z dodatkiem, że wypłata zasiłku pierwszego ma nastąpić w 4 kwartalnych ratach wypłata zaś ostatniego według uznania Prezydenta.

Ten sam sprawozdawca sekcyi szkolnej przedstawił następnie wniosek: aby Rada zezwoliła na sprawienie ławek i innych sprzętów szkolnych tak dla szkoły na Podwalu, jak i dla szkoły na Kazimierzu a to w skutek otwarcia klas współrzędnych i przeznaczyła na ten cel z funduszów miejskich 1203 złr. 50 c. — Przyjęto.

Referendarz Magistratu Umiński wniósł imieniem sekcyi gospodarczej sprawę zabudowania placu przylegającego do hotelu lwowskiego, oraz dwa wnioski sekcyi gospodarczej co do odstąpienia dwóch kawałków gruntu m. dla uregulowania ulic mianowicie nad Starą Wisłą i w ulicy Polnej a które przyjęto z pewnemi co do pierwszego zmianami.

Referendarz magistratu Białkowski zdał sprawę z obrotu procentów od fundacyi banku hipotecznego dla rękodzielników m. Krakowa Procenta od kapitału fundacyjnego 3,000 złr. wynosiły od d. 1 marca 1873 do końca września 1875 r. kwotę 566 złr. 55 c. Z kwoty tej zapłacono należytość stemplową 254 złr. 50 c., rozdano tytułem zapomogi trzem majstrom 180 złr. pozostałą zaś resztę 132 złr. 5 c. umieszczono w Kasie Oszczędności. Od 1 października 1875 do 1 września 1876 wynosił procent od pomienionej fundacyi 285 złr. 50 c. — Z sumy tej udzielił prezydent dwa wsparcia: jedno w kwocie 120 złr. drugie w kwocie 60 złr. resztę umieszczono w Kasie Oszczędności.

Następujące z kolei sprawozdanie magistratu o obrocie spraw szynkowych w I. półroczu 1876 a w szczególności zamieszczony w nim ustęp, że w tem półroczu udzielono 8 nowych konsensów dało powód r. m. Drowi Cyfrowiczowi do kilku uwag z powodu mnożącej się liczby szynków w naszem mieście.

I tak w ulicy, którą on zamieszkuje, znajduje się naprzeciw jego domu aż 8 szynków. Ponieważ według ustawy przemysłowej przy udzielaniu konsensów na wyszynk należy mieć wzgląd na stosunki miejscowe i dozór policyjny, zapytuje więc referenta czy stosunki miejscowe u nas wymagają, aby po jednej stronie ulicy było aż 8 szynków i czy dozór policyjny jest tak wyborny, iż już na niego baczyć nie trzeba?

Prezydent przyznaje, że w całym świecie nie ma nigdzie tak wiele szynków jak w Krakowie. Chyba tylko jeden powiat krakowski mógłby jeszcze iść w porównanie. Mimo tego nie ma dnia, aby się nie zgłaszano o konsensa szynkowe. Z wyszynku wódki zrobiono sobie taki sposób zarobkowania, jakby już innego zarobku nie było. Wielka liczba szynków w ulicy Karmelickiej, o której wspomniał r. m. Dr Cyfrowicz tem się tłumaczy, że porozdawano wiele kart przemysłowych na handle korzenne a potem dodano tymże konsensa na handel napojów. Tym sposobem handle korzenne zamieniły się z czasem na szynki. Było to więc podejście. Konsensa jednak przybywać muszą. Bo jakże odmówić konsensu takiemu handlowi jaki został świeżo przy linii AB otwarty lub też na takie przedsiębiorstwo jak Kurkiewicza, Rehmana, Czajkowskiego i t. p. Lecz na ordynaryjne szynki konsensów już od dawna się nie daje. Nadto wiele osób dzierżawi konsensa od lat 8 lub 10. Jeżeli więc ubędzie jaki konsens, trudno odmówić go takiemu dzierżawcy. O ile zatem publiczna moralność da się pogodzić z tem, aby niepozbawić osób egzystencyi — udziela się konsensów. Lecz inny jest sposób przygnębienia tej masy szynków. Nie pozwala się szynkować dłużej jak do godziny 10tej w nocy. Ogromne z tego powodu petycye i wstawiania się z protekcyami.

Nadto zastanowić musi jeszcze i ta okoliczność, że za czasów jego prezydentury żaden jeszcze szynkarz nie umarł. Wziął więc sobie prezydent za zadanie kiedyś w lecie obejść wszystkie szynki dla przekonania się, czy konsensa nie są już w innych rękach.

R. m. Dr Köpff potwierdza to co Dr Cyfrowicz pod względem szynków przytoczył. Sklepy są, ale towaru w nich nie ma tylko wódkę sprzedają. Dziwi się, że handlom korzennym udzielane bywają pozwolenia na muzyki. Magistrat nie powinien się dać podchodzić i dla tego wnosi aby z całą ścisłością sprawdził, czy to są sklepy czy szynki.

Prezydent przyznaje, że nadzór organów miejskich nad szynkami nie jest dokładny i dla tego dziś właśnie polecił jednemu z nich dać z tego powodu uagaaę.

R. m. Fink powstaje na tych, którzy zbogacili się przy wyszynku wódki, a potem wstydzą się prowadzić ten proceder i wydzierżawiają konsensa. Wnosi więc aby takim odebrać konsensa.

R. m. Dr Cyfrowicz dziękuje prezydentowi za dane wyjaśnienia i sądzi, że z jednej strony będzie ono niejako satysfakcyą dla spokojnych obywateli, a z drugiej wskazówką dla policyi pod względem udzielania pozwoleń na muzyki do handlów. W końcu zwraca uwagę, aby przy dzierżawach zwracano uwagę na kryminalne wypadki jak świeżo zaszły w szynku na Kazimierzu, gdzie szynkarz skazany został na 6 lat więzienia.

R. m. Deiches zapytuje czy miasto wzięło konsumpcyę na moralność czy na zysk (*sic* — sykanie) im więcej szynków tem więcej piją — a im więcej piją tem większy zysk (gwar i sykania — mowca siada).

Z porządku załatwiono jeszcze dwie sprawy, mianowicie: zatwierdzono linię regulacyjną części ulicy Długiej przy rogatce i placu tamże utworzyć się mającego — oraz zaproszono do składu komisyi szkoły przemysłowej r. m. Dra Macieja Jakubowskiego i Myśliwca w miejsce Dra Biesiadeckiego i ś. p. Chmurskiego; sprawę zaś zaprowadzenia podatku od psów odroczono do następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu tajnem przeniesiono wiceprezydenta Dra Strzeleckiego za własne jego żądanie w stan spoczynku i przyznano ustępującemu emeryturę wyrównywającą całorocznej płacy w kwocie 2600 złr. Zarazem upoważniono prezydenta, aby w imieniu Rady m. wyraził Drowi Strzeleckiemu uznanie za długoletnią i skuteczną pracę około dobra gminy.

Do prośby p. Wyrobisza, referendarza Magistratu o przeniesienie w stan spoczynku Rada nie przychyliła się, lecz zatrzymując go w służbie, podwyższyła mu dodatek służbowy do kwoty 600 złr. rocznie.

Koniec posiedzenia o godzinie $\frac{1}{2}$ do 9ej wieczór.

Minister sprawiedliwości pozwolił adjunktom sądów powiatowych Marcinowi Saydukowi w Bochni i Wilhelmowi Urselowi w Liszkach, zamienić na własną ich prośbę między sobą siedziby służbowe.

Wiedeń 11 grudnia. Dzisiejsze posiedzenie klubu postępowego zasługuje z tego powodu na szczególniejszą uwagę, że obradowano na niem nad wnioskiem dep. Fuxa, tyczącym się zmiany w ustawie o delegacyach, oznaczenia stałego terminu trwania sesyi Rady państwa i ścisłego określenia odpowiedzialności ministerstwa wspólnego.

Dep. Fux uzasadniając swój wniosek, podniósł, że pragnie, aby delegacyę wybierano z całej Izby, co bynajmniej nie ma żadnego związku z ugodą i nie jest żadnem dla Węgrów ustępstwem. Nie żąda więc ze strony sejmu węgierskiego żadnego w tym względzie ustępstwa, idzie tu tylko o zaprowadzenie równorzędności w obu połowach monarchii. Dla tego postawił już swój wniosek 25go października, aby uniknąć i materyalnego zetknięcia z rozprawami ugodowemi. Jednakże okazało się, że przez przyjęcie jego wniosku instytucya delegacyi zostałaby wzmocnioną, a że wnioskodawca życzy sobie właśnie upadku tej instytucyi, cofa więc swój wniosek, prosząc klub, aby raczył uchwalić rezolucyę, że ściśle się trzyma ustawy zasadniczej z r. 1867, i że od zasady dualistycznej nigdy nie odstąpi. Dep. Fux uzasadnia następnie dalsze swoje wnioski. Dep. Dr Kopp zauważa, że klub nie powinien w tej sprawie działać samodzielnie; ale w porozumieniu z całem stronnictwem. Gdy przyszło do rozpraw budżetowych i wyznaczenia mowców, którzy mają zabrać głos przy rozprawach szczegółowych, klub wyraził swoje oburzenie nad tem, że jeden z jego członków ośmielił się klaskać po mowach obu ministrów. Rzeczywiście czyn to bardzo karygodny, klaskać tym, których dojście do władzy uważało się niedawno temu, bo przed 5 laty — za zwycięztwo centralistycznej idei.

— Jak wiadomo, uchwaliła komisya kolejowa Izby deputowanych na jednem z ostatnich posiedzeń, wezwać dep. Dra Rosera, do wniesienia projektu ustawy policyjnej dla dróg żelaznych. Dep. Dr Roser wystósował tedy pismo do komisyi, w którem wylicza długi szereg niedogodności panujących na drogach żelaznych, jak np. brak należytego owietlenia na rampach kolejowych, brak należytej komunikacyi między konduktorem prowadzącym pociąg a innymi konduktorami, tudzież między konduktorami a publicznością itp. Niedostateczne są także postanowienia co do odszkodowania. Zdaniem wnioskodawcy, jest droga zwykłego procesu w sprawach o zwrot szkody za stratę lub uszkodzenie, zanadto rozwlekłą i kosztowną i dla tego mniema Dr Roser, że podobne sprawy powinny być traktowane wobec sędziów przysięgłych. W końcu przytacza Dr Roser, że w Anglii wypłacono w ciągu ostatnich 5 lat tytułem odszkodowania 11,231,640 złr.

— *Naplo* pisze: W kołach mających styczność z rządem panuje przekonanie, że jedynym środkiem rozwiązania kwestyi bankowej jest odesłanie jej do komisyi regnikolarnej, wybranej przez oba parlamenta. Głoszą zarazem, że rząd uważa ten plan bardzo wygodny za swój pomysł. Czynność tej komisyi regnikolarnej przedstawiają sobie tutaj w ten sposób, że odbywać ona będzie posiedzenia, podczas gdy ciała ustawodawcze rozprawiać będą nad innemi ustawami ugodowemi. Przez to osiągniętoby ten cel, iż ustawy o związku handlowym przyszłyby pod obrady po nowym roku, a organizacya nowego banku weszłaby w życie z dniem 1 lipca. — Na to odpowiada *Pester Lloyd*: Powyższy plan omawiano wprawdzie w kołach deputowanych, jak w ogóle w czasach podobnych omawia się zwykle kilka tuzinów rozmaitych możliwych i niemożliwych planów, ale należy nadmienić, że rząd węgierski nie sympatyzuje z tym planem i dla tego wątpić należy o jego przyjęciu. W tym samym duchu przemawia także *Hon*.

— Po załatwieniu budżetu ministerstwa wyznań, przystąpiła Izba niższa sejmu węgierskiego w dniu 9 b. m. do obrad nad budżetem ministerstwa honwedów. Maksymilian Uermenyi przemawiał w swojem i towarzyszy swoich imieniu za zmniejszeniem wydatków na honwedów, ale z uwagi na groźne zewnętrzne stosunki zgodził się na zatrzymanie wszystkich preliminowanych pozycyj. Bez dalszych rozpraw przyjęto cały preliminarz. Następnie obradowała Izba nad budżetem ministerstwa skarbu i załatwiła go aż do pozycyi „Sól“. W ciągu rozprawy nad petycyą młodzieży akademickiej co do zakazanego pochodu z pochodniami, wystąpiło kilku mówców z skrajnej lewicy bardzo szorstko przeciw rządowi, i zgodnie z wnioskiem Moczary'ego wyrazili nieufność do rządu. Wniosek ich nie utrzymał się.

Ziemie Polskie.

Teraz dopiero zamieścić możemy z urzędowego *Dnewnika Warszawskiego* adres mieszkańców miasta Warszawy, którego treść podaliśmy w listach naszych z Warszawy. Adres ten brzmi:

Adres najpoddanniejszy mieszkańców miasta Warszawy.

Najjaśniejszy Panie!

Wypowiedziane przez Waszą Cesarską Mość słowa w Moskwie, znalazły odgłos w sercach naszych, i my Polacy łączymy się szczerze z uczuciami przywiązania do Tronu, jakich wyraz Ciebie, Najjaśniejszy Panie, ze wszystkich stron Państwa Twego dochodzi.

Jeśliby wzniosłe usiłowania Waszej Cesarskiej Mości, dążące do uchronienia ludzkości od klęsk wojny zostały daremne, gotowi będziemy do wszelkich ofiar, jakie za stosowne uznasz zażądać od Twych ludów, dla polepszenia losu naszych południowych braci.

Należąc do wielkiej rodziny ludów słowiańskich, na równi z naszymi współplemiennikami, otoczym Ciebie Najjaśniejszy Panie oddaniem się Tobie zupełnem, dla osiągnięcia wielkich celów, jakie zamierzyłeś.

Taki szczery wyraz uczuć wiernych Waszej Cesarskiej Mości poddanych, śmiemy u stóp Tronu Twego złożyć.

Oryginał podpisali: Aleksander Ostrowski, hr. Zygmunt Wielopolski, margrabia Myszkowski, Jan Karnicki, hr. Karol Jezierski, hr. Stanisław Ostrowski, książę Władysław Lubomirski, Tadeusz Bujno, prałat Zwoliński administrator archidyecezyi warszawskiej, pastor i superintendent Spleszyński, Stanisław Zamoyski, Tomasz Zamoyski, książę Maciej Radziwiłł, Stanisław Karski, Lucyan Wojniłłowicz, hrabia Seweryn Urski, Longin Gudowski, senator Skibicki, Leon Epstein, baron Stanisław Lesser, Jan Bloch, Teofil Piotrowski, Jakób Löwenberg, Edward Grabowski, doktór Ludwik Natanson, Teofil Fukier, Józef Rentel, baron Fränkel, Jan Zawisza, Józef Rawicz, Fr. Słupski, Jakób Janasz, Karol Lilpop, Jan Kasperski, Władysław Frąckiewicz, Jan Epstein, Jan Schlenker, Gustaw Bloch, Józef Kercelli, C. Knoll, Witold Narkiewicz-Jodko, Fryderyk Temler, Józef Majewski, Władysław Brzosko, Jan Jasiński, Władysław Dobrski, Józef Morawski, Piotr Zapałowicz, Mikołaj Stępkowski, Leon Borzęcki, doktór Adam Gliszczyński, Paweł Lanckoroński, Paweł Cybulski, August Jenike, L Ziemiński, Władysław Radwan, Fr. Komierowski, Hipolit Truszkowski, Jakób Pick, L. Szymanowski, Seweryn Smolikowski, August Baranowski, Antoni Salerno-di-Colonna, Stefan Sommer, Stanisław Drzewiecki, J. Tarnowski, Stanisław Szuberski, Aleksander Oskierko, Saturnin Dutkiewicz, Andrzej Brzeziński, Leon Lenartowicz, Al. Budziński, R. Kuczyński, J. Olszewski, Maurycy Laski, Adam Biernacki, Julian Penkala, K. Pohorecki, Leopold Babczyński, Władysław Rudnicki, Wincenty Majewski, Jan Mieczkowski, Julian Różycki, Władysław Borkowski, Władysław Bednawski i oprócz tego następuje 736 podpisów.

Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy łaskawie adres pomieniony, Najwyżej rozkazać raczył: podziękować mieszkańcom miasta Warszawy za wynurzone przez nich uczucia wiernopoddańcze.

Sprawa wschodnia.

Wiadomości z Konstantynopola o odkryciu spisku, którego celem było zamordowanie Midhata paszy i Abdula Hamida, a uwiezienie chorego Murada do Odessy, zwraca znów uwagę na kroki Porty. Uderzającą jest rzeczą, że pogłoski te o zamachu rozpuszczono właśnie w chwili zebrania się przed-konferencyi, której pomyślny zapowiadano skutek, a więc w chwili, kiedy na pozór zaczęły rzeczy przybierać spokojniejszy charakter. Tak więc epoka niespodzianek jeszcze nie minęła. Według dzienników chodziło w danym wypadku nie mniej nie więcej, jak o porwanie zdetronizowanego sułtana Murada. Opowiadają, że w nocy z wtorku na środę zakradło się pięciu Armeńczyków i Turków przebranych za kobiety do pawilonu w pałacu Czyragau, gdzie mieszka Murad i chcieli go zniewolić, aby się udał z nimi na okręt rosyjskiego towarzystwa odeskiego handlowego żeglugi parowej i aby uciekł do Odessy. Przedsięwzięcie to jednak rozbiło się o upór Murada, który żadną miarą nie chciał pałacu opuścić; być może, iż ex-sułtan pomimo swej choroby umysłowej, domyślał się, że wybawicielami jego są prawdopodobnie Rosyanie, że więc może mu być gorzej jeszcze u tych mniemanych oswobodzicieli, niż u mniemanych prześladowców. Napastników ujęto i uwięziono; pomiędzy nimi ma być także kapu oglan, t. j. rodzaj woźnego z ambasady angielskiej. W kołach rządowych tureckich panuje przekonanie, że motorem tego zamachu jest jenerał Ignatiew, co zdaje się być prawdopodobnem. W innym kraju przynajmniej sądy wyświeciłyby całą tę sprawę, w Turcyi jednak niema o tem mowy.

Depesze doniosły, że konferencye wstępne rozpoczęły się już onegdaj i prawdopodobnie potrwają czas dłuższy, gdyż na nich ma być ułożonym cały projekt, który na właściwej konferencyi przedłożony zostanie tylko do zatwierdzenia pełnomocnikom tureckim; ztąd punkt ciężkości spoczywa w konferencyach wstępnych. Właściwa zaś konferencya ma się odbyć dopiero w pierwszych dniach stycznia; według jednych przewodniczyć jej ma Safvet pasza, według drugich mrg. Salisbury. Do tego czasu jednak upłynie zawieszenie broni zawarte z Serbią i Czarnogórą; przedewszystkiem więc chodzić będzie o jego przedłużenie. Co dalej będzie, niepodobna obliczać. Turcy są przekonania, że musi przyjść do wojny z Rosyą, spodziewają się jednak, że wyjdą zniej zwycięsko. *Verité* kończy artykuł bardzo wojenny temi słowy: „Nasze środki obronne są dostateczne, aby odeprzeć wszelki napad nieprzyjacielski. Nasze wojsko waleczne stoi na granicy. Nasze poświęcenie nie ma granic. Być może, iż ulegniemy w tej strasznej walce, jaką grozi nam nasz odwieczny nieprzyjaciel, pragnący zrabować nasze najświętsze dobra, bo naszą niepodległość narodową i nasze prawa ludzkie; ufając jednak obronie boskiej, która nie opuszcza uciśnionego i umie go pomścić, kończymy słowami, od których zaczęliśmy: Pragniemy pokoju, lecz nie lękamy się wojny“.

Kierując się temi zapatrywaniami, minister wojny energicznie i z wielkim pośpiechem prowadzi uzbrojenia; w ostatnim tygodniu była szczególnie Mała Azya przedmiotem jego uwagi. Twierdze Kars, Batum i Erzerum zaopatrzone zostały w działa, załogę i amunicyę. Dowódzcą w Batum mianowany Feizi pasza, Węgier z rodu; dowódzcą w Kars Nuzret pasza.

— O znieważeniu flagi austro-węgierskiej przez Serbów znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły: Nie zbyt dawno przeszło do Dalmacyi 59 robotników bułgarskich, którzy w swoim czasie udali się byli do Czarnogóry; ponieważ się tam z nimi źle obchodzono, opuścili więc Czarnogórę i bez środków utrzymania przyszli do Dalmacyi. Aby nie obciążać skarbu austryackiego utrzymywaniem 59 ludzi, zgodziły się władze miejscowe w Tryeście na ich życzenie, aby ich odesłać do domu jako szupaśników. Kiedy wiozący ich z Zemunia parowiec „Radecki“ stanął pod Belgradem, miało wejść na pokład 26 policyantów serbskich i pomimo oporu kapitana uwolnili Bułgarów, którzy zdawali się być na to przygotowanymi. Nad brzegiem zgromadziło się mnóstwo ludu, który rzucał przekleństwa na Węgrów. Ten zgiełk świadczy o tem, iż cała sprawa była przygotowaną. Rząd austryacki wytoczył śledztwo w tej sprawie, a na poparcie swych reklamacyj wysłał do Zemunia dwa statki monitorowe.

— Dnia 8 grudnia odbyła się w Londynie druga konferencya narodowa w sprawie wschodniéj. Konferencyi téj przewodniczył lord Westminster. W zagajeniu swojem przewodniczący wskazał na cel konferencyi, na którą zaproszono wszystkie znaczniejsze znakomitości kraju. Wprawdzie polityka w duchu pojedynczych stronnictw jest wykluczoną, ale rząd powinien znać zdanie narodu w téj sprawie. Anglia nie chce bronić Turcyi, gdyż Turcya pierwsza zdeptała traktat paryski i dla tego nie ma prawa nań się odwołać. Odrodzenie Turcyi własnemi jéj siłami jest niemożebnem. Obowiązkiem pierwszorzędnym Anglii jest wskazanie Turcyi, żeby nie liczyła na jéj pomoc i porozumienie z Rosyą w sprawie reform, jakie mają być w Turcyi zaprowadzone Lud angielski nie porwie nigdy za broń przeciw Rosyi w obronie Turcyi. W ciągu rozpraw przemawiało 12 mowców w większéj części członków parlamentu i biskupów, w końcu margrabia Adesbury wniósł następującą rezolucyę:

„Aby ze względu na obecny stan sprawy wschodniéj i jako wynik téj konferencyi utworzyło się stowarzyszenie, w celu czuwania nad wypadkami, nadawania opinii publicznéj większego znaczenia, rozszerzania po kraju prawdziwych w téj sprawie informacyj; za podstawę tego stowarzyszenia służyć ma oświadczenie ogłoszone przez zwołujących tę konferencyę. Do wykonania tych celów utworzy się wydział, złożony z ks. Westminster, hr. Shaftesbury i członków komitetu konferencyi narodowéj.“

W celu poparcia téj rezolucyi zabrał głos Gladstone. Zauważył on, że konferencya obecna będzie rozczarowaniem dla tych wszystkich, którzy mniemają, że lud angielski jest skłonnym jednogłośnie trzymać się tradycyjnéj polityki utrzymania Turcyi. Nie da się zaprzeczyć, że polityka rządowa miała kilka pełnych nadziei faz, ale w ogóle jest ona dwuznaczną i koniecznem jest dwuznaczność tę usunąć. Porta naruszyła i zdeptała w krzyczący sposób traktat paryski. Odtąd więc nie ma ona prawa odwoływać się do tego traktatu. Frazes: „całość terytoryalna“ nie zawiera w sobie wykonywania zwierzchniczéj a bezgranicznéj przemocy; tak, pod płaszczem poddaństwa Porcie powstawały faktycznie niezawisłe i spokojne państwa. Co innego jest niepodległość Turcyi i przeciw téj niepodległości Gladstone protestuje. Protestuje on także przeciw wojowniczemu wystąpieniu prezesa ministrów w Guildhall, była ona bezpożyteczna, fatalna. Porta żyła przez długi czas w raju szalonych opierając całą swoją nadzieję głównie na tem, że Anglia nie odmówi jéj w potrzebie swego poparcia. Ta wiara Turków wywiera wielki wpływ na szanse pokoju lub wojny. Ale czy Turek nie ma prawa liczyć na poparcie Anglii? Cóż znaczy np. wysłanie floty do zatoki Besika? jakich interesów angielskich miał bronić rząd w zatoce besickiéj. Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy mowa w Guildhall stanowi część instrukcyi lorda Salisbury. Jeśli lord Salisbury będzie działał w kierunku téj mowy, to zawiedzie oczekiwania wszystkich swoich przyjaciół. Od téj mowy musi on być dalekim. W Konstantynopolu powinien reprezentować cześć a nie wstyd Anglii, gdyż siła i wpływ, które się słusznie imieniu Wielkiéj Brytanii należą, nie powinny być użyte za siłę pomocniczą do wspierania okrucieństwa i zepsucia (*słuchajcie!*). Przechodząc następnie do okrucieństw bułgarskich, oświadczył Gladstone, że powinny one za sobą wielką pociągnąć zemstę. Okrucieństwa te trwają wciąż jeszcze, chociaż nie w tak okropnéj formie. Rząd turecki stanął już na ostatnim stopniu swego moralnego upadku. Pycha, arogancya, okrucieństwo, grubiaństwo, oszukaństwo i fałsz tworzą rejestr jego przewinień. Wszystkie świeckie projekta konstytucyi i reformy muszą być uważane za bezskuteczne obietnice jeśli już nie za nędzne łudzenia (*słuchajcie*). Władza turecka w Bośni, Bułgaryi i Hercegowinie musi ustać, w przeciwnym bowiem razie, wszystkie meetingi, konferencye i rokowania byłyby nadaremne. Interwencya obca, jakiegokolwiek rodzaju jest konieczną, ale mówca nie chce rozbierać tego pytania, czy okupacya wojskowa lub rozbrojenie ludności prowadziłoby do celu. Rosya znajduje teraz w Anglii tyle sprawiedliwości, ile na nią zasługuje, gdyż Anglia na miejscu Rosyi byłaby w podobnych okoliczościach Turcyę już od dawna pożarła. Roztropnem jest jednakże, strzedz Rosyę z zazdrością, a najlepszą dla Anglii metodą strzeżenia Rosyi i Austryi, jest starać się wraz z temi mocarstwami o wyzwolenie ludności chrześciańskiéj na Wschodzie.

Nie przyszedłem tu uczyć polityki lorda Salisbury, lub kogo innego, ale postaram się przedłożyć mu politykę odpowiednią, politykę, do której uciekał się Canning w sprawie greckiéj, i pragnął skłonić Greków do widzenia w Anglii swéj ochroniciełki. On zdobył ich zaufanie. Jego najpierwszym krokiem było wezwanie pomocy Rosyi. To najbardziéj zadawalniający rozdział w naszéj historyi. Sojusz Anglii z Rosyą mógłby się tylko przyczynić do pielęgnowania interesów wolności na Wschodzie. Na Wschodzie wielkie dzieło uwolnienia stoi na pierwszem miejscu. Wskazywano na usunięcie handlu niewolnikami; ale cieszę się tą myślą, że w tym celu mamy nakoniec strasznego współzawodnika, a tym współzawodnikiem jest cesarz rosyjski. Mówimy tu o polityce przekazanéj. Przekazaną polityką tego kraju jest wspierać Turków. Nie wiem gdzie była ta przekazana polityka w r, 1828, gdy Canning tworzył przymierze z cesarzem rosyjskim, ale o ile wiem istnieje wyższa, szersza i tradycyjna właśnie polityka, a ta tradycyjna polityka nie spoczywa w związku z winą ale bierze udział w cierpieniu słabszych.

Po ukończeniu mowy Gladstona konferencya przyjęła rezolucyę Adesburego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 grudnia. Jak lat poprzednich również i teraz przed Bożem Narodzeniem urządzoną będzie na korzyść ubogich tak zwana wenta, sprzedaż różnych przedmiotów na „Gwiazdkę“. Pragnęlibyśmy tylko, aby przekonano się, że na wencie nie koniecznie trzeba przepłacać nad wartość, że można owszem wiele tam rzeczy kupić po zwykłych cenach sklepowych, a nadto, że można jak w sklepach obejrzeć towar i nie kupić. Tym czasem dotąd pewna tylko liczba osób uczęszczać zwykła na wentę, i to takich, które nie dla nabycia jakiego przedmiotu, ale dla przyjścia w pomoc ubogim, kupują. Słowem trzeba, aby wenta była targowiskiem, a nie miejscem zamkniętem.

— Jutro we czwartek odprawionem będzie o godz. 10ej rano w kościele N. P. Maryi nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Maurycego Manna, za powodem przyjaciół jego.

— Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły: Witolda Pruszkowskiego, portret mężczyzny; A. Piotrowskiego „Przed jarmarkiem“ i „Pochód ślubny“.

— Trzy razy z rzędu „*Daniszewy*“ przepełniły teatr, budząc coraz większe zajęcie. Sztukę tę można jeszcze nie raz grać przed pełną salą. Jutro zaś odegraną będzie komedya p. Zalewskiego „*Złe ziarno*,“ której przedstawienia przerwane zostały z powodu zasłabnięcia p. Urbanowiczówny.

— Strażnik policyjny Tichy spotkał wczoraj na Kazimierzu znajomego mu złodzieja Walentego Michalskiego, odzianego w futro. Ponieważ Michalski nawet w duży mróz nie zwykł nosić futra, tem mniej zaś w dzień wilgotny, więc nagabnął go i poprosił z sobą. Wywiedział się od niego, że się zaopatrzył na zimę aż w dwa futra, jedno wdział na siebie a drugie w pezpiecznem złożył miejscu, pod kupą kamieni przy ratuszu Kazimierskim. Nie chce się przyznać Michalski, gdzie i jak nabył oba te futra, przeto może właściciele ich dawniejsi zgłoszą się do policyi.

— Zapowiedziany koncert pianistki p. Menter oraz wiolonczelisty p. Poppera, odbędzie się d. 19go b. m. we wtorek. Będzie to zarazem ostatni koncert tych artystytów i nie prędko zdarzy się sposobność podziwiania gry równie znakomitej. Zasługuje zresztą na podniesienie wszystko, co gust uszlachetnia i podnosi a słuchanie dobrej muzyki jest ważnym czynnikiem w tej mierze. Wszyscy u nas grają, niektórzy nawet dobrze, ale bardzo mało jest takich, którzy grają pięknie. Pochodzi to w części ztąd, że w wykształceniu muzycznem strona estetyczna nie zawsze jest przez nauczycieli uwzględnioną, ale także i ztąd, że nie lubimy chodzić na koncerta. A tylko prawdziwy artyzm może dać pojęcie należytego poczucia piękna.

— Dnia 11 grudnia odbyło się posiedzenie Wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, na którem czytano rozprawę „O Prusach książęcych po traktacie Oliwskim.“ Podano na kandydatów pp. Ulatowskiego i Stefana Cegielskiego. Odebrano podziękowanie za wybór od ks. Edmunda Radziwiłła i hr. Karola Baczyńskiego.

— *Kuryer Poznański* donosi, że członkowie resursy polskiej w Poznaniu, chcąc pozyskać panią Parżnicką dla sceny poznańskiej, ofiarowali jej 150 marek subwencyi miesięcznej; wyrażając przytem w imieniu obywatelstwa wielkopolskiego uznanie dla jej talentu.

— *Ruskij Mir* został zawieszony na jeden miesiąc za ogłoszenie zakazanych wiadomości o stanie i ruchów armii południowej.

— Telegram z Lizbony z d. 11go b. m. donosi, że wskutku deszczów wezbrały Tag i Mondego, zalały pola i uszkodziły kolej żelazną z Radajoz do Ciudad-Real. Związek telegraficzny z Hiszpanią przerwany.

— Liczba osób, które zginęły w pożarze teatru w Brooklyn, wynosi 370. Do dnia 8go b. m. zdołano sprawdzić urzędownie tożsamość tylko 178 zwłok.

TEATR. We We czwartek dnia 14go grudnia: Po raz drugi: Komedya w 3 aktach, Kazimierza Zalewskiego: *Złe ziarno*. — Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 12go grudnia pochmurno; termometr od — 1·6 doszedł do + 2·4 C. Barometr zwolna opada; o 6ej rano d. 13go grudnia stan jego był 741·9 mill., termometru + 0·4 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 14go grudnia: Św. Nikazego biskupa.

NADESŁANE. (2981)

Do najwięcej rozpowszechnionych pism w państwie austryackiem, należy bez wątpienia wychodzący w Wiedniu autentyczny wykaz wylosowań „*Mercur*“, który rozchodzi się w dwudziestu dziewięciu tysiącach egzemplarzy i także w mieście Krakowie i okolicy bardzo wielu prenumeratorów liczy. Pismo to jest obok wielkiej szybkości i dokładności doniesień tak tanie, że powinno się znajdować w ręku każdego kapitalisty lub posiadacza losów. Bliższe szczegóły zawarte są w ogłoszeniu dzisiejszego Nr. *Czasu*.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyszły na stół same mniej ważne przedmioty. Izba deputowanych obradowała nad budżetem dochodów. Lewica postanowiła nie wprzódy uchwalić całkowity budżet dochodów, dopóki nie zostanie utworzony gabinet republikański.

Wersal 11 grudnia. Pod koniec posiedzenia Izby deputowanych protestował deputowany Blin de Bourdon (z prawicy) przeciw zwlekaniu obrad nad budżetem przychodów. Rzekł on, iż jest bezrobocie parlamentarne, które zmierza do terroryzowania senatu i prezydenta republiki. Chcianoby wymusić na marszałku, aby jenerałów i armię zdał na łaskę garstki adwokatów. (*rozmaite okrzyki*.) Jutro dalszy ciąg obrad.

Paryż 11 grudnia. Prezesowie grup lewic tak Senatu jak Izby deputowanych udali się do prezesów obu Izb, prosząc ich, aby starali się u marszałka Mac-Mahona o przyśpieszenie rozwiązania kryzys ministeryalnej w duchu większości parlamentarnej. Mac-Mahon przyjmował dziś rano ks. Andiffret-Pasquier.

Paryż 12 grudnia. *National* zapisuje pogłoskę dość prawdopodobną, że Mac-Mahon zamierza złożyć gabinet z członków prawicy, tak zwany gabinet rozwiązania, (któryby rozwiązał Izbę deputowanych, gdyby znalazł u niej opór. *Red.*)

Londyn 12 grudnia. *Morning Post* sądzi, że wczorajsza przedwstępna narada konferencyjna w Konstantynopolu odbyła się pod wpływem przychylnym pokojowi. Z drugiej strony dziennik ten mówi, że utrzymanie porządku w powstałych prowincyach tureckich jest niezbędne, gdyż tylko w ten sposób osłabić się da twierdzenie, że okupacya jest niezbędną.

Neapol 11 grudnia. Don Carlos przybył tu incognito pod nazwiskiem hr. Tolosa. W Rzymie zapewniają, ża przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się konsystorz dla mianowania siedmiu albo ośmiu kardynałów.

Madryt 11 grudnia. Deputowany Sedo wniósł w kongresie, aby Bank hiszpański był znowu obowiązany wymieniać bilety swoje na każde żądanie.

Bukareszt 11 grudnia. Były minister i dyplomatyczny ajent rumuński w Wiedniu Kostaforu, umarł.

Washington 11 grudnia. Prezydent Grant rozmawiając z korespondentem *Associated Press*, wyraził żywe ubolewanie nad postawą zajętą przez partyę demokratyczną i oświadczył, iż wysłanie wojska na Południe było niezbędnem z powodu licznych morderstw politycznych. Prezydent dodał, iż bronić będzie wszystkich bez wyjątku obywateli przeciw gwałtom i ma powód do wierzenia, iż obecnie wszystko jest spokojne na Południu. Na zapytanie korespondenta oświadczył Grant, iż właściwa liczba wojska w Washingtonie wynosi obecnie 800 ludzi, ale powiększy ją, jeśliby tylko zachodziła tego potrzeba. „Będziemy mieli pokój — rzekł Grant — choćbyśmy się musieli bić, aby go utrzymać.“

Kolumbia 11 grudnia. Dziesięciu murzynów obwinionych o zamordowanie jednego białego, zostało w Louisville (w Karolinie południowej) ujętych i uwięzionych. Wyrwano ich jednak z rąk sędziego i wszystkich rozstrzelano.

W dalszym ciągu głosów poselskich w rozprawach budżetowych wiedeńskich, otrzymaliśmy według stenografów mowę p. Juliana Czerkawskiego podczas pozycyi „budowle wodne“. Podamy ją jutro. Wczoraj rozprawy przeszły już do budżetu ministerstwa oświaty, który zwykle bywa najeżony drażliwemi, bo religijnemi i narodowemi sprawami. P. Eugeniusz Czerkawski upominał się o ustawy szkolne sejmu galicyjskiego, które nie otrzymały sankcyi i o przeprowadzenie w praktyce sankcyonowanych. Odpowiedź ministra Lassera jest nieco wymijającą; tłumaczy on się bowiem brakiem odpowiedniej liczby kandydatów do stanu nauczycielskiego w Galicyi, i zarzuca brak dydaktycznego uzdolnienia młodych profesorów. Jest to pośredni pocisk na Radę szkolną, podobnie jak w dalszej osnowie mowy minister kładzie nacisk na potrzebę nauki języka niemieckiego, wszelako zaprzecza, aby w celach germanizacyjnych.

W klubie lewicy odbyło się dość ciekawe *intermezzo*. Wiernokonstytucyjni reformatorowie przeprowadziwszy w poprzednich latach zwycięzko kampanię przeciw prawom sejmów, teraz starali się zwrócić ją przeciw delegacyom wspólnym, aby zakres Rady państwa i z tej strony rozszerzyć. Wszelako wobec stanu kwestyi ugodowej wnioskodawca p. Fux cofnął przygotowany już projekt zmiany tytułu delegacyi. Jest to jedna już korzyść z prowizoryum ugodowego, bo zamierzona zmiana obróciłaby się na korzyść praw krajowych i jedności monarchii.

Wszystkie dzienniki mówią o grożącej kryzys gabinetu węgierskiego. Namby się zdswało, że ona właśnie interwencyą N. Pana została zażegnaną na teraz.

Dziś dopiero doszedł nas w dziennikach rosyjskich i warszawskich autentyczny tekst adresu do Cara z szeregiem pierwsych podpisów. Różni on się tylko w niektórych odcieniach od wersyi, którą przed dwoma tygodniami podaliśmy, a którą za nami powtórzyły dzienniki krajowe i zagraniczne. Różnica redakcyi niezmieniała głównej myśli tego aktu, którego znaczenie sprowadzić można do obawy, aby nieściągnąć na kraj nowych prześladowań pod pozorem, że Polacy są wrogami Słowian. Środek to jednak niebezpieczny, aby akt ten nie miał znaczenia adhezyi do sztandaru pansławistycznego.

We czwartek albo w piątek ma przyjść w parlamencie niemieckim do trzeciego czytania ustaw sądowych. Utrzymują, że kanclerz wyraził się na wieczorach swoich nieprzychylnie o opozycyi przeciw wnioskom rządowym i o zmianach poczynionych przez komisyę, a przez parlament uchwalonych. Ministerium sprawiedliwości nie podda się uchwałom parlamentu, a stąd wnosić można, że jeśli parlament zechce utrzymać kodeksa nowe, będzie musiał ustąpić; inaczej bowiem ustawy nie otrzymają sankcyi. Parlament będzie jeszcze obradował do 20go lub 21go b. m.

Jaka zachodzi różnica między królem konstytucyjnym a konstytucyjnym prezydentem Rzpltej? Przywileje przyznane Mac-Mahonowi przy nadaniu mu władzy siedmioletniej, stoją ponad konstytucyą, bo chciano tym sposobem, aby siedmiolecie przetrwało wszelkie możebne reformy i urządzenia konstytucyjne. Republikanie jednak, którzy dla tego tylko głosowali za siedmioleciem, że chcieli zasłonić nową republikę przed wszystkimi kandydatami monarchicznymi, dziś stawiają się ponad prezydenta i chcą go poddać woli chwilowej większości parlamentarnej, mając w tej chwili większość w Izbie deputowanych i znaczny poczet wyznawców swych w senacie. Chcą mu więc narzucić gabinet, zamiast, co im służy prawo zniewolenia gabinetu do ustąpienia na drodze głosowania nad pierwszym lepszym przedmiotem. Aby wymódz mianowanie ministerium przez lewice zalecanego — zapewne Gambetty — wysyłają do Mac-Mahona delegacyę z obu Izb; zamiast głosowaniem okazać swoją z gabinetem niezgodność, ociągają obrady nad budżetem. W gruncie rzeczy bywa jednaki skutek, ale zachowanie form rządów reprezentacyjnych zabezpiecza system rządowy od samowoli stronnictw, chwilową mających przewagę, zabezpiecza kraj od parlamentarnego *coup d'état*. Gdyby Mac-Mahon powołał prawicę do gabinetu, aby ten miał za zobą przynajmniej większość senatu, wtedy musiałby odważyć się na rozwiązanie Izby deputowanych — rzecz dziś niebezpieczna.

Dziś wieje ze Stambułu wiatr bardzo pokojowy. Wczoraj zebrała się konferencya na przedwstępne posiedzenie i znalazła się w usposobieniu bardzo pojednawczem, mianowicie, co stwierdza *Polit. Corresp.* w doniesieniu telegraficznem, jen. Ignatiew z margr. Salisburym „zbliżyli się nawzajem w swoich zapatrywaniach, tak iż zupełne porozumienie Rosyi z Anglią zdaje się być więcej niż prawdopodobnem.“ Równocześnie pokojową jest skazówką załatwienie stanowcze sprawy naznaczenia linii demarkacyjnej.

Wota wyborców wybierających prezydenta Unii, spoczywają zapieczętowane aż do lutego, poczem otwarte będą, a gdy się okaże nieformalność podająca wybór w wątpliwość, senat dokona wyboru prezydenta. Tymczasem prezydent Grant radby znaleść pozór do użycia środków militarnych, a daje mu do tego sposobność zamordowanie kilku murzynów oddanych pod sąd.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 13 grudnia (*pryw.*) Dziś w Izbie deputowanych mówili Mieroszowski, Euzebiusz Czerkawski, Gierowski i Kabat przeciw staraniom o zwinięcie uniwersytetu lwowskiego. Minister Stremayr oświadczył, iż rząd dzisiejszy nigdy niemiał i nie ma zamiaru zniesienia uniwersytetu lwowskiego albo też tamowania jego rozwoju.

Paryż 12 grudnia. Ajencya Havasa donosi: Gdy lewica obstaje przy domaganiu się usunięcia ministra wojny, czego prezydent Rzpltéj stanowczo odmawia, przeto utworzenie nowego ministerstwa z prawic zdaje się być możebnem.

Paryż 13 grudnia. *Journal Officiel* ogłasza skład nowego ministerstwa: Jules Simon prezesem i ministrem spraw wewnętrznych; Martel ministrem sprawiedliwości; inni ministrowie pozostają ma miejscu (zatem dwaj tylko przeciwnicy Dufaure i Marcère ustąpili *Red.*)

Paryż 13 grudnia. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola pod d. 12 b. m. co następuje: Wczorajsza przygotowawcza narada pod przewodnictwem Ignatiewa zgodziła się na następujące punkta, mające być później sankcyonowanemi: Sprostowanie granicy na rzecz Czarnogóry przez przyłączenie 12 powiatów do Czarnogóry. Książę Czarnogórski złożyłby hołd Sułtanowi za ten przyrost posiadłości. Co się tyczy Serbii, opuszczenie jej przez wojska tureckie; wymiana jeńców; przedłużenie zawieszenia broni aż do zawarcia pokoju. Pod względem sprostowania granicy od strony zachodniej, odstąpienie Serbii Małego Zwornika przyznaje się. Rezultat narady stwierdza nadzieję porozumienia się. Zapewniają, że Salisbury usposobiony jest bardzo pojednawczo. Jen. Ignatiew miał w rozmowie z Salisburym przystać na okupacyę Bułgaryi przez wojsko państwa neutralnego, jak Belgia, Szwajcarya.

Konstantynopol 12go grudnia. Dziś odbyła się pierwsza konferencya wstępna. Ignatiew powołany został do przewodniczenia jej (jest on najstarszy wiekiem z pełnomocników); hr. Mony, pierwszy sekretarz poselstwa francuskiego, wybrany został sekretarzem konferencyi. Przyszłe posiedzenie konferencyi wstępnej naznaczone na jutro a prawdopodobnie przez kilka dni kolejnych ciągnąć się jeszcze będzie. Usposobienie członków konferencyi jest pojedawcze. Rokowania dobry biorą obrót. Zapewniają, że co do najgłówniejszych pytań panuje w zasadzie dobre porozumienie. Jeźli podstawy zostaną za wspólnem porozumieniem określone, konferencya przywoławszy delegatów tureckich, rozpocznie właściwe prace swoje.

Ateny 12 grudnia. Komunduros powodując się interesami kraju, zaprosił przywódzców stronnictw Zaimisa, Deligiorgisa i Trikupisa osobiście, aby utworzyć silny gabinet pod jakimkolwiek prezesem wybranym z pośród nich.

Nowy Jork 12 grudnia. Trybunał Unii w Karolinie południowéj orzekł, iż najwyższy sąd tego kraju jest kompetentnym w rozstrzyganiu czynności komitetu kontrolującego wybory.

Kurs. Wiedeń 13 grudnia, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 60·15. — Renta srebrna 66·60. — Losy z r. 1860 108·75. — Akcye Banku Narod. 814.—. Akcye kredytowe 136·10. — Londyn 126·25 —. Srebro 116·75. — Napoleony 10·09½.— Lombardy 78·—. — Losy z r. 1864 129·50.— Akcye kolei Karola Ludwika 199·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 110·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 86·50.— Akcye kolei węg. wschod. 30·—. Anglo Bank 71·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 82·75. — Losy premiowe węgierskie 68·75. — Ruble 152·50.

Usposobienie: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 13go Grudnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52	1 53½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 76
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 61¾	0 63½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 92	6 07
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 92	6 07
Napoleondor „ . . „ 1 „	10 —	10 20
Półimperyał „ . . „ 1 „	—	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	114 —	116 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	113 —	115 —
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdods. w miarę terminu płat.)		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 50	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	— —	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	82 25	84 25
6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	85 —	87 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	91 —	93 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	94 25	97 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	87 25	89 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	76 50	78 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	197 50	201 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	109 —	113 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 —	20 —
Wiedeń 12go Grudnia		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 20	60 40
5 „ „ „ srebr.	66 50	66 70
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	100 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 75	74 50
„ „ „ galicyjskie	82 75	83 25
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy .	96 —	96 15
4 „ galicyjskie . . .	76 50	77 —
5 „ „	— —	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	92 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ 36	87 50	88 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 50	106 75
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 50	140 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	85 50	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	257 50	259 —
„ „ „ 1854 .	104 75	105 25
„ „ „ 1860 .	108 75	109 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	116 75	117 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	129 75	130 25
„ prem. pożyczki węg.	68 75	69 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	24 50
„ kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	43 —	44 —
„ „ Palffy . .	30 50	31 —
„ „ Klary . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . .	35 50	36 50
„ miasta Budy . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	24 50	— —
„ hr. Waldstein . .	23 —	23 50
„ hr. Keglevich . .	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	11 60	12 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	819 —	822 —
Zakładu kredytowego . .	136 20	136 40
Żeglugi parow. na Dunaju	338 —	340 —
Kolei północ. Ferdynanda	1780	1790
„ rządowej fr. a. . .	258 —	259 —
„ zachod. c. Elżbiety .	135 50	136 —
„ Południowej . . .	78 —	78 25
„ Galicyjskiej . . .	199 50	200 —
„ Czerniowieckiej . .	110 75	111 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	85 50	86 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 50	102 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	93 —	94 —
„ Koszycko-Bogumił. .	84 —	84 50
„ Siedmiogrodzkiej .	72 50	75 50
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	22 25	28 50
„ austryack. półn.-zach.	117 50	118 —
„ Franciszka Józefa .	121 50	122 50
Banku anglo-austryackiego	71 75	72 —
Zakładu kredytowego węg.	104 —	104 25
Banku franko-austryackiego	7 50	8 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	76 50	77 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 75	65 25
„ państwowej 500 fr. .	155 —	155 50
Emisya z r. 1867 .	147 —	149 —
„ południowej 500 fr. .	115 75	116 25
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w.a.	96 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 —	87 —
5% w srebrze . . .	90 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 75	100 25
Emisya II. . . .	96 25	96 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emissya z r. 1867 .	76 50	77 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	55 —	55 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 25	74 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	84 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 97	5 99
„ dukat na wagę .	6 —	6 02

	płacą	żądają
Napoleondory	10 10^{5}	10 11^{5}
Suweryny angielskie . .	12 65	12 70
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	115 50	115 70
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 15	62 25
Rubel pap.	1 52^{50}	1 53
Lwów 12 grudnia		
Dukat holenderski . . .	5 82	5 96
„ cesarski	5 90	6 05
Półimperyał rosyjski . .	10 15	10 35
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 80
„ papierowy	1 52	1 54
Marki 100	61 50	62 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 90	83 65
„ „ „ „ „ 4 „	76 25	77 25
„ „ Banku hipotecz.	85 50	86 50
Obligi indemn. bez kupon.	82 50	83 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	199 —	201 50
„ „ Lwow.-Czern.	110 —	112 50
„ banku hipot. gal.	— —	216 —

Warszawa 11 grud.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	97 —	97 30
„ „ 2ej seryi .	97 —	97 30
„ „ kupon . .	187$^{7}/_{9}$	— —
„ „ nowe . .	89 —	89 30
„ „ kupon . .	234$^{13}/_{16}$	— —
„ likwidacyjne . . .	78 60	79 —
„ „ kupon . .	011$^{1}/_{9}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	180 —	— —
„ „ „ 1866 „	176 —	— —

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
ulica S. Anny, róg Jagiellońskiéj,
otrzymała na skład główny i poleca:
Wspomnienia lat minionych
przez E-go Heleniusza. **3 wielkie tomy** w 8ce.
Cena 10 złr. Cały dochód dla Ojca ś.
(2612-6-6)

Nakładem księgarni
F. H. RICHTERA
WE LWOWIE
właśnie wychodzi:
ZBIÓR
powieści tanich
w zeszytach tygodniowych
po **25 cent. bez** przedpłaty, piękne premie **gratis** i za dopłatą. Na żądanie prospekta **franco** i **gratis.** (3021)

Obwieszczenie.

L. 2281. (3055-1-3)

Celem zabezpieczenia dostawy materyału na konserwacyą drogi krajowej Zakluczyn, Niedzickiej i Krościenko — Szczawnickiej na rok 1877 w powiecie Nowo-Sądeckim odbędzie się w Wydziale Rady pow. w Nowym-Sączu na dniu **21 grudnia 1876 r. publiczna licytacya** zapomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w wadyum 10% ceny fiskalnej a mianowicie:

I. Dla drogi Zakluczyn Niedzickiej.
a) *oddział Zakluczyński*
2350 mtr. sześćcien. szutru za 4251 zł.
b) *oddziału Sądeckiego*
3120 mtr. sześć. szutru za 4080 zł. 60 c.
c) *oddziału Krościeńskiego*
5052 mtr. sześć. szutru za 6346 zł. 66 c.
II. Dla drogi Krościenko Szczawnickiej
300 mtr. sześćcien. szutru za 378 zł.
wogóle 10,822 metrów sześciennych szutru za 15,056 złr. 26 ct.

Oferentom pozostawioną jest wolność oferowania na każden oddział konduktorski oddzielnie.

Bliższe warunki dostawy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady pow.
Nowy-Sącz 7 grudnia 1876 r.

Do sprzedania
koń wierzchowy
pochodzenia arabskiego, lat 5, dobrze ujeżdżony pięknych kształtów. Obejrzeć można **w Ujeżdżalni B. Piechockiego przy ulicy Starowiślnej.**
(3035-1-3)

Na jednem z przedmieść Krakowskich
jest z wolnéj ręki do sprzedania realność z 12 morgami gruntu w jednym kawałku obok domu z piętrem murowanym i stajnią. Realność ta do zakładów fabrycznych bardzo zdatna może być także wydzierżawioną. — Bliższa wiadomość w trafice na Grzegórzkach. (3033-1-3)

Dom komisowo-handlowy, inkasowy i biuro umieszczeń,
St. A. Gandoura w Białej p. Bielsku przyjmuje do umieszczenia i dostawia wszelkich **oficyalistów, subjektów i praktykantów. Ma do umieszczenia: rządców i ekonomów** Szlązaków, **leśniczych, leśnych, ogrodników, gospodarzów, karbowych, gospodynie, kucharki, panny pokojowe;** dalej **guwernantki niemki, bony niemki i panny pokojowe;** przyjmuje do sprzedania lasy, dobra, oraz realności miejskie i tychże dzierżawy. Dostarcza robotników, parobków, kosiarzy do żniw; przyjmuje w komis do sprzedania narzędzia robotnicze, towary fabryczne i ziemiopłody, wełnę z owiec górskich i wszelkie przedmioty drobiazgowe. (3026-1-6)

ASTHMA
Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (2452 69)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2453-37-)

Regestra gospodarcze
układu Wiktora Bylickiego,
dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich, poleca właściciel i wydawca tychże
M. Dworski w Krakowie, tymczasowo Karmelicka 49.
Prospekta rozsyła na żądanie franco. (2757-4-6)

Skład towarów tokarsko-galanteryjnych
pod firmą
J. K. Hess,
dawniéj **F. Hess,** Rynek główny Nr. 49, naprzeciw kościoła S Wojciecha.

Objąwszy po ś. p. ojcu moim *Karolu Hess* powyższy skład, zaopatrzyłem w wielki wybór wszelkich wyrobów galanteryjno-tokarskich, piankowych, bursztynowych, tudzież z drzewa, szyldkretu, perłowéj konchy, jakoto:

wszelkiego rodzaju i wielkości cygarniczek, fajek, cybuchów, tytoniorek, pudełek na zapałki, lasek, szczotek, grzebieni, spinek, necesserek, portmonetek, wachlarzy i wiele innych przedmiotów.

Przyjmują wszelkie reparacye i przeróbki. Zadaniem mojem jest zadowolnić Szan. Publiczność dobrocią wyrobów i cenami przystępnemi (3054-1-3)

Z uszanowaniem
J. K. Hess.

Towary wysortowane sprzedaję niżéj cen fabrycznych.

WYKAZ

w dniu 2 grudnia 1876 r. wyciągniętych numerów przy trzydziestem szóstem losowaniu mających być wylosowanych **5% listów zastawnych uprzyw. austr. Banku Narodowego:**

Na **5000** złr.

631	1739	2746	3589	4748	5392	5829	7478	8160	8801	9806	11112	12117	12515
765	1759	3004	3705	4808	5502	5877	7754	8195	9093	9999	11142	12236	12726
894	1786	3133	3837	4811	5563	5924	7769	8396	9199	10100	11761	12251	
1331	2232	3213	3846	5003	5661	6583	7782	8592	9200	10309	11795	12267	
1563	2317	3457	4532	5267	5691	7460	8094	8719	9545	10708	12112	12348	

Na **1000** złr.

5252	15024	27004	40674	42783	50172	63378	67254	71440	77709	80519	81504	85318	90952
9521	15027	27006	40676	42784	50173	63379	67255	71508	77710	80520	81505	85319	90953
9522	15028	27007	40677	42785	50174	63380	67256	71510	77761	81031	81506	85320	90954
9523	15029	27009	40679	42786	59402	65073	67257	72901	77762	81032	81507	88391	90955
9524	15968	27010	40680	42787	59404	65074	67258	72902	77763	81033	81508	88392	90956
9529	15970	27343	41406	43491	59405	65075	67259	72903	77765	81034	81509	88393	90957
10581	17271	27344	41409	43492	59406	65076	67260	72904	77766	81035	81510	88394	90958
10583	17272	27345	41410	43493	59407	65077	70182	72905	77767	81036	83761	88395	90959
10586	17273	27346	42142	43494	59408	65078	70183	72906	77768	81037	83762	88396	90960
10587	17277	27347	42143	43495	59409	65079	70184	72907	77769	81038	83763	88397	91271
10589	17278	27851	42144	43498	59410	65441	70185	72909	77770	81039	83764	88398	91272
10590	17280	27857	42145	43499	59492	65783	70186	72910	77971	81040	83765	88399	91273
10654	17463	27858	42146	44291	59494	66401	70187	74913	77972	81271	83766	88400	91274
10655	17464	27859	42147	44292	59495	66402	70189	74914	77973	81272	83767	90511	91275
10656	17465	27860	42148	44293	59496	66403	70190	74917	77974	81273	83768	90512	91276
10658	17467	31111	42149	44294	59498	66404	71431	74918	77975	81274	83769	90513	91277
10660	21691	31113	42150	44295	59499	66405	71432	74920	77976	81275	83770	90514	91278
10703	21692	31114	42661	44296	59500	66406	71433	77701	77977	81277	85311	90515	91279
10705	21695	31116	42666	44297	63372	66407	71434	77702	77980	81278	85312	90516	91280
10708	21697	31117	42667	44298	63373	66408	71435	77704	80514	81279	85313	90517	
10709	21698	31119	42669	44299	63374	66409	71436	77705	80515	81280	85314	90518	
10710	21699	31120	42670	44300	63375	66410	71437	77706	80516	81501	85315	90519	
15022	27001	40671	42781	44788	63376	67252	71438	77707	80517	81502	85316	90520	
15023	27003	40673	42782	44789	63377	67253	71439	77708	80518	81503	85317	90951	

Na **100** złr.

1341	4636	7904	13879	16949	26751	27264	32516	38647	48571	50606	55891	59856	64056
1342	4638	7905	13880	16950	26752	27266	32519	38648	48572	50607	55892	59857	64057
1343	4639	7907	14712	18511	26753	27267	34632	38649	48573	50608	55893	59858	64058
1344	4640	7909	14713	18512	26754	27268	34639	38650	48574	50609	55894	59859	64059
1346	5211	7910	14714	20781	26756	27269	34640	41091	48575	50610	55895	59860	64060
1348	5213	10307	14717	20782	26757	29323	35141	41092	48576	53621	55896	63261	64471
1349	5214	10308	14718	20783	26758	29325	35142	41094	48577	53622	55897	63262	64472
1350	5216	10309	14719	21941	26760	30791	35143	41096	48578	53623	55898	63263	64473
3073	5218	10310	14720	21942	27132	30792	35144	41097	48579	53624	55899	63264	64474
3074	6031	13581	16821	21943	27134	30793	35146	41098	48580	53625	55900	63265	64475
3075	6033	13582	16822	21944	27135	30794	35147	41099	48991	53626	57341	63291	64476
3076	6034	13583	16823	21945	27136	30795	35148	41100	48992	53627	57342	63292	64477
3077	6035	13584	16824	21946	27138	30796	35150	42631	48993	53628	57343	63293	64478
3079	6036	13585	16825	21947	27139	30798	35461	42633	48994	53629	57344	63294	64479
3080	6037	13586	16826	21948	27140	31672	35462	42636	48995	53630	57345	63295	64480
3731	6792	13587	16827	21949	27143	31673	35463	42637	48996	55001	57346	63296	
3732	6794	13590	16828	21950	27144	31674	35465	42638	48997	55002	57347	63297	
3734	6795	13871	16829	24071	27145	31675	35468	42639	48998	55003	57348	63298	
3735	6796	13872	16830	24072	27146	31677	35469	43451	48999	55004	57349	63299	
3736	6797	13873	16942	24073	27148	31678	35470	43452	49000	55005	57350	63300	
3737	6798	13874	16944	24074	27149	31679	38641	43453	50601	55006	59851	64051	
3739	6799	13875	16945	24075	27150	32512	38642	43457	50602	55007	59852	64052	
3740	6800	13876	16946	24077	27261	32513	38643	43458	50603	55008	59853	64053	
4634	7902	13877	16947	24079	27262	32514	38645	43459	50604	55009	59354	64054	
4635	7903	13878	16948	24080	27263	32515	38646	43460	50605	55010	59855	64055	

Wyciągnięte listy zastawne wypłacone będą w kasie hipotecznej kredytowej Banku Narodowego w Wiedniu. Oprocentowanie takowych ustaje w dniu 1 stycznia 1877 r. lub jeżeli podniesienie kapitału wcześniéj nastąpi, w dniu wypłaty kapitału.

Z wyciągniętych listów zastawnych z poprzednich wylosowań nie podniesiono jeszcze:

Na **5000** złr.

4762	4809	5405	6070	8009	8575	8597	9856	10507

Na **1000** złr.

10689	31204	38120	50280	55427	59796	65914	69145	71658	80232	81727	85148	87591
13135	31887	39069	51535	57200	59797	65916	70581	72211	80235	84553	85149	87972
13781	34851	41237	52462	57340	59798	65917	70661	74011	80237	84554	85405	88578
16263	34854	43475	52494	58309	61529	65918	70881	74012	80238	84559	85406	91662
22294	34857	43979	52495	58633	65084	65919	70882	75585	80239	85141	85407	91663
22295	34858	43980	52633	58701	65342	65920	70883	76606	81342	85142	85409	91665
22297	34957	45772	52944	58702	65343	67085	70884	76976	81721	85143	85410	91666
24344	36664	45775	53889	58703	65344	67086	70885	76977	81722	85144	85537	91667
24348	37231	45776	54521	58704	65345	68242	70886	76978	81723	85145	86207	91668
27078	37753	47901	54526	59792	65420	68247	70887	79166	81724	85146	87040	91669
27268	37754	47902	55423	59795	65853	68249	70888	79170	81726	85147	87085	

Na **100** złr.

1224	8642	13925	19439	23857	30199	34773	37304	43627	45282	47324	50385	53164	59754
1410	9741	13926	19440	23858	30919	34774	37307	43628	45288	47325	50386	53165	59755
1435	10032	13927	19761	24066	31091	34775	37308	43629	45290	48062	50387	53166	60431
2548	10325	14273	19762	24067	31092	34778	37309	43630	45600	48406	50388	53170	60432
2550	10327	14274	19763	24068	31093	34779	37310	43640	46021	48734	50389	54943	60433
2694	10328	14278	19766	24512	31099	34780	37674	44305	46023	49254	50390	55351	60434
2695	10809	14279	20992	24515	31100	35615	37675	44351	46081	49255	50751	55947	60435
2993	11001	14287	21731	24517	32232	35616	37676	44352	46156	49322	50753	55950	60436
2994	11002	14290	21732	24518	32853	35841	37677	44355	46158	49326	50754	56159	60437
2995	11004	14293	21733	24581	33504	35842	37679	44360	46957	49327	50755	56641	60438
2996	11005	14534	21734	24589	33832	35843	37680	44642	46958	49328	50756	56650	60439
3073	11006	15104	21735	24711	33833	35844	38786	44751	47151	49329	50757	56651	60761
3236	11076	15107	21736	25527	33835	35984	38787	44752	47152	49330	50758	56652	60762
3418	11226	16270	21737	25944	33836	36043	38870	44753	47153	49548	50759	56653	
3950	13527	17002	22131	26634	33837	36139	40905	44754	47154	49550	50760	56654	
5171	13768	17009	22224	27358	33838	36511	40908	44755	47155	49688	51200	56657	
5176	13795	17171	22703	27911	33839	36512	40910	44760	47156	49689	52085	56658	
6586	13796	17179	23742	27920	34022	36513	41344	44761	47157	50365	52452	56659	
6589	13797	19082	23743	28560	34574	37050	41345	44762	47159	50366	52453	56660	
6898	13798	19433	23744	29214	34575	37246	41346	44763	47160	50367	52454	58750	
6900	13800	19435	23745	29557	34576	37249	41349	44766	47321	50368	52457	59751	
7014	13923	19437	23747	29678	34771	37250	42851	44767	47322	50369	52458	59752	
8641	13924	19438	23749	29679	34772	37303	43625	44871	47323	50370	53163	59753	

Zarazem zwraca się uwagę, że odsetkowanie tych niepodniesionych listów zastawnych w oznaczonych za każdym razem terminach **wygasło** i że dlatego opiewające na późniejsze termina wypłaty, kupony odsetkowe tychże przez Bank Narodowy wypłacone nie będą. (2918)

Wiedeń, 2 grudnia 1876 r.

Od Dyrekcyi.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.
PILULES de PEPSINE de HOGG
PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną.* — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.

Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (2445-29-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

MAGAZYNY
nowości
LEONA FEINTUCHA
w Krakowie i we Lwowie
zaopatrzone zostały przez osobiste zakupna w Paryżu, Londynie i Wiedniu znacznym doborem najnowszych towarów galanteryjnych, przedmiotów toalety męskiéj i damskiéj, parfumeryi, wachlarzy, kwiatów itd. itd.
Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Ceny jaknajniższe.
(3052-2-)

Zaproszenie do przedpłaty.
Autentyczny wykaz wylosowań
„MERCUR“
wychodzi regularnie CZTERY RAZY MIESIĘCZNIE prócz tego zaraz po każdem ciągnieniu i ogłasza w dogodnym porządku zupełne WYKAZY CIĄGNIEŃ, NIEPODNIESIONYCH WYGRANYCH i UMORZEŃ wszelkich LOSÓW KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH, OBLIGACYJ INDEMNIZACYJNYCH, LISTÓW ZASTAWNYCH, OBLIGACYJ PIERWSZEŃSTWA itd. — Dwa dodatki
„Finanzieller Wegweiser“
i **„Die Assecuranz“**
omawiają wszelkie zdarzenia DZIAŁU GIEŁDOWEGO, BANKOWEGO, UBEZPIECZEŃ i KOLEI ŻELAZNYCH w najpewniejszéj i podmiotowéj formie. Wskutek dodawania dat WYPŁATY KUPONÓW i DYWIDEND, KURSÓW, DONIESIEŃ O WALNYCH ZGROMADZENIACH itd. stanowi zarazem najkompletniejszą encyklopedyę dla wszystkich POSIADACZY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Obszerności i dokładności finansowych wiadomości i autentycznych wykazów ciągnień zawdzięcza
wykaz wylosowań „Mercur“
wielkie rozszerzenie i ciągle wzrastającą liczbę prenumeratorów.
Dnia 2go STYCZNIA 1877 r. otrzymają Szanowni Prenumeratorowie
uniwersalny kalendarz wylosowań i kuponów
i na żądanie
spis wyciągnionych seryj
wszelkich europejskich losów (od początku aż dotychczas) DARMO.

Wszystkie urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne przyjmują zamówienia. CAŁOROCZNA CENA PRENUMERACYJNA Z OPŁATNĄ PRZESYŁKĄ wynosi **na prowincyę złr. 2·60.**

Administracya w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.

Połączony z tymże KANTOR WEKSLOWY uskutecznia SPRZEDŻ i KUPNO wszelkich PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH, RENT, AKCYJ, OBLIGACYJ PIERWSZEŃSTWA, LISTÓW ZASTAWNYCH i LOSÓW. Wypłata bez prowizyi wszystkich kuponów. Eskont wygranych i kwitów kasowych. Inkaso dla zagranicy.

PROMESY do wszystkich ciągnień. Losy oryginalne po kursie dziennym i w dowolnych miesięcznych spłatach. (2980 1-5)

Pewną wygranę przynoszące
kwity częściowe
na
ostateczne dwa ciągnienia
cesar. król.
1839 r. austr. państw. losów Rothschilda
z wygranemi przeszło 17 milionów złr., między temi główne wygrane 315,000 i 280,000 złr. tudzież liczne znaczne poboczne wygrane.

sprzedajemy

Połówkę 1839 r.	1/5	losu	złr.	80	**Połówkę piątki** wył. najm. wygr.		złr.	40
Ćwiartkę	„	„	„	40	**Ćwiartkę**	„ „ „ „	„	20
Dziesiątkę	„	„	„	18	**Dziesiątkę**	„ „ „ „	„	10
Dwudziestkę	„	„	„	10	**Dwudziestkę**	„ „ „ „	„	5

Przez natychmiastowe nadesłanie **złr. 30** zapewnia sobie każdy w ciągnieniu seryj z 1 czerwca 1877 r.

ciągniony cały los r. 1839 w 1/5 części,

który już w następnem ciągnieniu wygranych musi być wyciągniętym z wygraną, ponieważ się zobowiązujemy, dostarczyć tykowy za zapłatą reszty złr. 150 dnia 5 czerwca zaraz po uskutecznionem ciągnieniu seryj.

Obadwa ostateczne ciągnienia losów państwowych Rothschilda z r. 1839, w których wszelkie jeszcze istniejące losy w każdym razie wyciągnione być muszą, odbędą się już 1 czerwca 1877 i 1 grudnia 1878 r., dlatego radzimy każdemu, kto zamierza skorzystać z tak rzadko zdarzającéj się szansy wygrania, do spiesznego zakupna tych losów, gdyż onych już teraz trudno dostać, a późniéj będą tylko po znacznie wyższéj cenie lub też wcale ich nie będzie można otrzymać, jeżeli się zważy na ogólne ulubienie tych losów. (2969-3-)

Nyitrai & Co, Wien, I., Kärnthnerstr. 16/18 (Eisernes Haus!)
Adres telegramowy: **Nyitrai, Wien.**

DONIESIENIE!
(2975-4-12)
Na zbliżające się
święta Bożego Narodzenia i Nowego roku
najwykwintniejsza, najnowsza, a zarazem **najtańsza** niespodzianka:
Z jednéj
fotografii obraz olejny.

Za nadesłaniem fotografii w **formacie wizytowym i 2 złr.** lub w **formacie gabinetowym i 3 złr.** dostać można w przeciągu ośmiu dni **opłatnie**
portret olejny
na płótnie artystycznie wykonany.
Société française de photominiature I. Himmelpfortgasse 6, I Stock, Wien.

Pewne wygrane!

W seryi wyciągnięty los brunszwicki złr. 125, połówka złr. 65. ćwiartka złr. 35, dziesiątka złr. 14, dwudziestka złr. 7. Ciągnienie dnia 31go grudnia. Ogólne wygrane 300,000 marek niemieckich w złocie.

Promesy kredytowe złr. 4·50 i stempel **promesy na losy m. Wiednia złr. 2·50** i stempel, razem tylko złr. 7·75. Główna wygrana złr. 400,000, ciągnienie d. 2 stycznia 1877 r. **Zaliczki na papiery państwowe i losy.**

Kupony styczniowe
(2976 4-12)
już teraz punktualnie będą wypłacone.

Losy gminy m. Wiednia! najmniejsza wygrana złr. 130 wzrastająca do złr. 200, sprzedajemy po kursie dziennym lub pojedynczo w 19 miesięcznych spłatach po złr. 6, w razie wcześniejszego podniesienia losu, co każdego czasu uskutecznić można, strącamy na dobro kupującego 6%.

NYITRAI & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16/18 (eisernes Haus).

Na karnawał.
Bardzo stósowny i tani podarek
dla osób muzykalnych
Do nabycia we **wszystkich znaczniejszych** księgarniach i **składach muzycznych w Krakowie.**
Nakład F. Hösicka w Warszawie.
p. t.
Karnawał Warszawski.
Zbiór ulubionych tańców na karnawał z pięknym kolorowym tytułem.
Rocznik II, rok 1877. Album złożone z 8 tańców . . . . Cena złp. 6·20
Album złożone z 12 tańców . . . „ „ 10·—
Oraz pojedyncze tańce z tegoż.
Rocznik I, rok 1876. Album złożone z 8 tańców . . . . Cena złp. 6·20
Album złożone z 12 tańców . . . „ „ 10·—
Pojedyncze tańce z tegoż.
Każdy z powyższych albumów **zawiera kompletny** wybór tańców na karnawał, kompozytorów pierwszorzędnych Warszawskich.
Każde Album, a nawet każdy pojedynczy numer sprzedaje się osobno. (3042-2-2)

Dr. Ludwik Wolski,
adwokat nadworny i sądowy
otworzył kancelaryę
we Wiedniu, Schottenbastei, Nr. 5. (3025-2-14)

Handel towarów norymberskich,
obrazów śś., przyborów kościelnych, galanteryj, zabawek, potrzeb szkolnych itp. **po śp. Józefie Gonsdorffie** w Rynku głów. „pod karpiem“ pod Nr. 50 **jest z wolnéj ręki do sprzedania.**
(2959-3-5)

W Restauracyi
Hotelu Krakowskiego
przyjmuje się zamówienia na Wilię. Interesowani raczą się wcześnie zgłosić. (3049-2-3)

Wielkie pomieszkanie
przy ulicy **Krupniczéj** Nr. 146 A, stanowiące zupełnie odrębny budynek parterowy, w pięknem i suchem położeniu, z ogrodem od ulicy, składające się **z 16 ubikacyj oraz stajni i wozowni** — jest każdego czasu do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w MAGAZYNIE A. Wojczyńskiego. (2738-11-)

Wiedeński centralny
SKŁAD
27 cnt. i cnt. 40
TOWARÓW
roboty ręcznéj
Karol Heim
w Wiedniu,
Wieden, Hauptstrasse Nr. 20.

Wskutek objęcia wielkiego **składu fabrycznego** jestem w możności dostarczyć **najświeższe materye na suknie jesienne i zimowe w doskonałym gatunku: baiges, mohair, świecące, wattmoll, poprzeczne, knikeboke, flanele** po **zadziwiająco taniéj cenie 27 c. i 40 cnt.** za łokieć.

Następnie po téj saméj cenie obfity skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawatek męskich i dla dam,** tudzież wiele innych przedmiotów.

Wzory na żądanie darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam punktualnie za zaliczką. (2470-13-14)

Dra Pattisona
Wata gośćcowa
wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.
W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara,* aptekarza w Krakowie. (2356 6-16)

Podarek na Boże Narodzenie!
Niezbędne dla gospodarstwa domowego.
Familijne wagi kuchenne.
Z klepsydrą-zegar. jajków.
Ozdoba dla każdéj kuchni. Trwale i gustownie zrobione, na 15 kilogr. czyli 26 funt. wied., podział na kilogr. i wiedeńską wagę, sztuka 8 złr. dostarcza (2838 9-12)
c. k. fabryka wag pomostowych
C. Schember & Söhne
w WIEDNIU, I., Kärntnerring 1.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.